Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 142. BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 23 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

Dr. Jan Szymański.

Czy nie spóźnione otrzeźwienie?

We wszystkich pismach codziennych pojawiła się płomienna odezwa Zarządu Głównego Straży Narodowej: **„Przeciw zbrodniczym zamiarom“.**

Prócz tego w ostatnich czasach ukazywały się tu i tam artykuły alarmujące z powodu groźby czarnego strajku rolnego w czasie tegorocznych żniw.

Jeden z publicystów i działaczy społecznych wyciągnął z pyłu zapomnienia Orędzie śp. X. Arcybiskupa Bilczewskiego z przed 23 lat, które w całej swej rozciągłości może być zastosowanem do chwili obecnej.

I właśnie przypomnienie owego orędzia, jak również niektóre ustępy odezwy Straży Narodowej pomimowoli nasuwają wyżej przytoczone pytanie: czy aby nie spóźnione otrzeźwienie?

Orędzie śp. X. Arcybiskupa Bilczewskiego zbiega się prawie (na kilka miesięcy zostało nawet wyprzedzonem) z powstaniem we wsi Liskowie, dzięki inicjatywie ówczesnego proboszcza X. Blizińskiego, Stowarzyszenia Spożywców „Gospodarz“ — matki wszystkich instytucyj społecznych Liskowa.

23-letnia wytrwała praca, zgóry zakrojona na całe długie lata, X. Blizińskiego, ochoczo wspomagana przez takich bezinteresownych działaczy społecznych, jak **ziemianin Wyganowski i adwokat Radwan** — stworzyła na polskiej ziemi prawdziwą oazę dobrobytu i światła wśród włościaństwa.

Gdyby wówczas, 23 lata temu, we wszystkich zakątkach ziem polskich znaleźli się byli tacy proboszczowie Blizińscy, tacy ziemianie Wyganowscy, tacy przedstawiciele elity umysłowej Radwanowie — obecne obawy przed strajkiem żniwnym okazałyby się płonnemi, odezwy Straży Narodowej — bezużytecznemi!

Albowiem dziecko robotnika rolnego narówni z dzieckiem osiadłego na roli włościanina, korzystałoby ze wszystkich dobrodziejstw oświaty i kultury, jakich dostarczają swoim i okolicznym mieszkańcom instytucje społeczne Liskowa. Dziecko to, w chwili obecnej, byłoby już dojrzałym człowiekiem, stanowiącym przynamniej 40%, jeżeli nie więcej, światłej, uspołecznionej służby folwarcznej!

Z takim oświeconym i uspołecznionym robotnikiem nie mógłby sobie poradzić zbrodniczy emisarjusz bolszewicki, a nawet byłby zupełnie zbytecznym (w rozumieniu lewicowem), ponieważ ze statecznym, rozumnym, umiejącym w porę wysuwać swoje słuszne żądania i pretensje robotnikiem — musiałby liczyć się każdy, najbardziej egoistyczny i zarażony sknerstwem pracodawca.

Dlaczego Straż Narodowa dzwoni wielkim dzwonem na alarm wówczas dopiero, kiedy dach pali się nad naszemi głowami; kiedy niszczący pożar ciemnoty ludu pracującego może doszczętnie zniszczyć z takim wysiłkiem i z takim trudem wznoszony gmach Rzeczypospolitej?

Dlaczego Straż Narodowa przez przeciąg siedmiu lat wolności i niepodległości Polski nie pracuje systematycznie nad podniesieniem umysłowego i moralnego stanu robotnika?

Dlaczego Straż Narodowa nie weźmie sobie za wzór pulsujący kulturą i dobrobytem przytoczony Lisków?

Dlaczego Straż Narodowa nie zagrzeje do pracy stałej, wytrwałej, ciągłej, obliczonej na dłuższą metę, nie uganiającej się za natychmiastowemi rezultatami tych wszystkich, którzy siłą faktów postawieni są najbliżej tego robotnika?

Daleki jestem od przeciwdziałania wspomnianej odezwie Straży Narodowej. Obowiązkiem naszym najświętszym wobec naszej Ojczyzny, wobec naszych dzieci, wobec przyszłych pokoleń jest uratować za wszelką cenę te dary Boże, które w roku bieżącym przedstawiają się tak pięknie, że aż się dusza na ich widok raduje.

Lecz ta odezwa Straży Narodowej powinna być ostatnią podobnego rodzaju odezwą. Dla samych członków Straży Narodowej i dla wszystkich miłujących swój kraj obywateli powinna ona być z jednej strony groźnem ostrzeżeniem przed strasznemi skutkami opieszałości i bezczynności ze strony sfer inteligentnych, a z drugiej powinna być bodźcem do ostatecznego zerwania ze zgubnym polskim nałogiem „słomianego ognia“, lub żądania natychmiastowych skutków i zysków, a jeżeli ich niema, opuszczania rąk i zupełnego zniechęcania się.

Musimy pamiętać, że życie jest twarde i nieubłagane, że dusza chłopa i robotnika jest twardą jak granit, ale jednocześnie czystą jak marmur karraryjski. I tylko od rzeźbiarza zależy, aby wykute kształty nosiły na sobie wszelkie znamiona klasycznego piękna, lub okaleczonej brzydoty. Przy pracy tej nieraz można przytłuc sobie boleśnie palec lub nabić guza, lecz takie niepowodzenia nie powinny i naprawdę nie zniechęcają tej miary artystów, co księża Blizińscy, co ziemianie Wyganowscy, co adwokaci Radwanowie!

Niema mowy o zniesieniu „korytarza“ pomorskiego.

Paryż, 21. 6. PAT. Omawiając sprawę bezpieczeństwa, „L'Oeuvre“ pisze, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do nacisku, jaki usiłuje wywrzeć na gabinet Luthera prawica niemiecka. W samej rzeczy — zaznacza dalej dziennik — ścisły kontakt, istniejący między sprzymierzonymi i tak wybitnie uwydatniony w ostatnich przemówieniach Mussoliniego, Benesza i Skrzyńskiego wykazuje niedorzeczność pretensji „Deutsche Ztg.“, która wysunęła, że dyskusja w sprawie bezpieczeństwa może rozpocząć się dopiero po zniesieniu korytarza polskiego.

* * *

Paryż, 21. 6. PAT. „Petit Parisien“ donosi, że charge d'affaires angielski w Berlinie w rozmowie z ministrem Stresemannem oświadczył, że rząd angielski przywiązuje wielkie znaczenie dla idei, wyrażonych w odpowiedzi francuskiej i uważa je za najlepszy punkt wyjścia dla rokowań między Niemcami, a sprzymierzonymi w sprawie bezpieczeństwa.

Zakaz przywozu towarów niemieckich?

Berlin, 22. 6. (tel. wł.) „Germania“, organ centrowców, dowiaduje się z Warszawy, że w najbliższym Dzienniku Ustaw ogłoszone będzie rozporządzenie zakazujące przywóz towarów niemieckich.

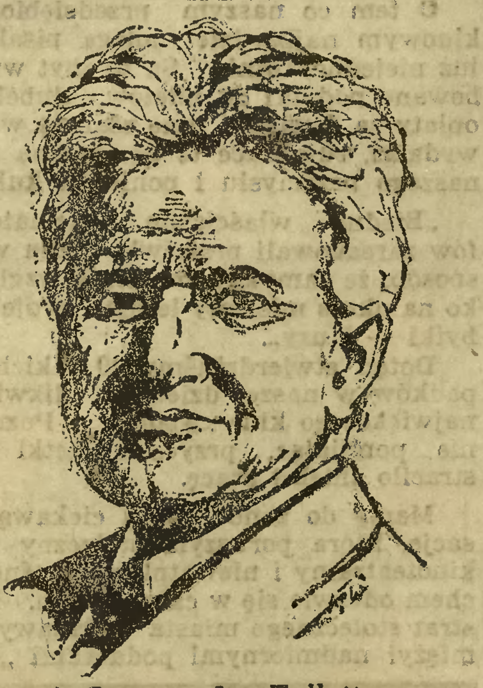
* * *

Wiadomość tę datuje „Germania“ z 20 b. m. Dotychczas takie rozporządzenie się nie ukazało, przeciwnie dowiadujemy się o podjęciu dalszych rokowań z Niemcami.

Ci, którzy odeszli...



† Przywódca hindusów, **Das.**



† Senator La Follette.

P. Kajetan Morawski w Warszawie.

Genewa, 21. 6. (PAT). Minister rezydent przy Lidze Narodów p. Kajetan Morawski wyjechał służbowo do Warszawy. Agendy delegacji polskiej przy Lidze Narodów w czasie nieobecności p. min. Morawskiego sprawować będzie pierwszy sekretarz delegacji p. Gwiazdowski.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 22. 6. (Tel wł.) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił rokowania handlowe polsko-niemieckie na nowo podjąć, i dążyć do zawarcia prowizoryzmu handlowego.

Zamach na konsula polskiego w Essen.

W piątek, dnia 19 po południu żyd Chaskel Bergier, rodem z Krakowa, pozbawiony obywatelstwa, dokonał zamachu na wicekonsula Lechowskiego. Morderca dał trzy strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził konsula w okolicę żołądka. Rannego poddano operacji, której przebieg był pomyślny. Stan zdrowia zadawalniający. Należy zaznaczyć, że zamach był obmyślony.

Przysposobienie wojskowe w Rosji.

Z pogranicza sowieckiego nadchodzą wiadomości, że wszystkie rady gminne postanowiły intensywnie kształcić młodzież szkolną wojskowo.

W miastach, miasteczkach i po wsiach Białorusi sow. odbywają się regularne ćwiczenia chłopców, w strzelaniu z karabinów zwykłych i maszynowych; w szkołach średnich robione są ćwiczenia oddziałami a militaryzacja szkół wyższych doprowadziła do regularnych wykładów i ćwiczeń z dziedziny chemji i lotnictwa jednocześnie w całej Białorusi wznieca się nastrój wojenny za pomocą wieców, co robi takie wrażenie jakby Białoruś szykowała się do wojny.

Komunista francuski popełnia zdradę stanu.

Paryż, 21. 6. (PAT). „Matin“ podaje, że podczas rewizji u deputowanego komunistycznego Doriota miano znaleść wypracowany przez wojskowych doradców Abd-el-Krima plan akcji przeciwko Francuzom w Marokku. Plan ten jednak nie został wprowadzony w życie.

Rządy bezparlamentarne we Włoszech.

Rzym, 21. 6. (PAT). Mussolini oświadczył, że izba poselska nie będzie zwołana przed grudniem.

Czescy komuniści popierają Chińczyków.

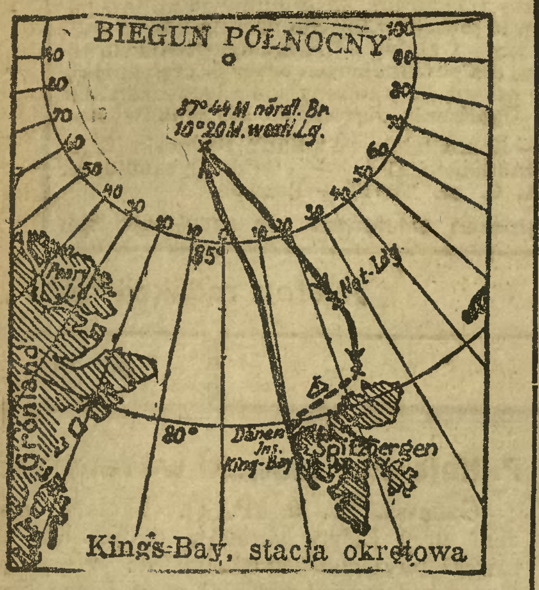
Praga, 21. 6. (PAT). Komitet wykonawczy czechosłowackiej partji komunistycznej ogłosił odezwę do proletarjatu w której wzywa do udzielenia powstańcom chińskim pomocy pieniężnej. Kierownictwo partji przesłało Chińczykom 50.000 koron czeskich.

Bojkot towarów angielskich w Chinach.

Szanghaj, 21. 6. (PAT). Pomimo podjęcia pracy w bankach i sklepach, ruch za bojkotem towarów angielskich i wogóle cudzoziemskich nie osłabł. Studenci nakłaniają Chińczyków, zatrudnionych we fabrykach japońskich do porzucenia warsztatów pracy.

Nowa ekspedycja do bieguna północnego.

Londyn, 21. 6. (PAT). Donoszą z Nowego Jorku, że ekspedycja Mac Millana, mająca na celu zbadanie okolic podbiegunowych wyruszyła wczoraj w drogę. Mac Millan otrzymał upoważnienie do zatknięcia flagi amerykańskiej na nowo odkrytych terytorjach.



Na mapce tej pokazują nam linję, którą z Kingsbay, gdzie stanął okręt, śmiały podróżnik Amundsen udał się samolotem do Bieguna Północnego.

Międzynarodowy Kongres Izb Handlowych.

Bruksela, 21. 6. (PAT). Otwarto tutaj międzynarodowy kongres izb handlowych.

Kobieta, która śpi już 15 lat.

Londyńskie pisma donoszą o nie znanym dotąd w medycynie wypadku człowieka, który śpi od 15 lat! Jest to kobieta nazwiskiem Anna Swanapoel, zamieszkała w Johannesburgu w Afryce południowej. Liczy ona dziś 35 lat i od 15 lat pogrążona jest w głębokiem śnie. Co pół roku budzi się z tego istnego letargu nie odzyskuje jednak przytomności w tej mierze, by mogła dawać odpowiedzi na pytania. Lekarze są zdania, że niezwykły ten sen jest następstwem silnego wstrząsu nerwowego, jakiego nieszczęśliwa kobieta doznała w dzień ślubu kiedy nadeszła wiadomość że jej narzeczony uległ wypadkowi kolejowemu. Popadła ona bowiem wtedy natychmiast w kataleptyczny sen, z którego jej dotąd obudzić nie można. Przed kilkoma laty zabrano ją do szpitala, w którym do dziś dnia się znajduje. Odżywia się ją sztucznie co dwie godziny. Z punktu medycznego najciekawsze jest, że u chorej nastąpił całkowity zanik mięśni.

O profanację relikwji św. Bonifacego.

Epilog głośnego świętokradztwa i profanacji relikwji w kościele św. Bonifacego w Czerniakowie rozegrał się w warszawskim Sądzie Okręgowym.

Zbrodnia miała miejsce dnia 9 lipca r. z. Złoczyńcy, rozbiwszy trumnę z relikwiami św. Bonifacego, zrabowali złotą koronę i złożone tam kosztowności. Nadto łupem świętokradców padły srebrne wota, kielich i monstrancja z głównego ołtarza, przyczem Hostja św. zosłała wyrzucona na ziemię.

Następnego dnia wywiadowcy urzędu śledczego na placu Muranowskim aresztowali Zygmunta Staszkiewicza i Bronisława Pietraszka, przy których znaleziono parę kamieni z korony św. Bonifacego, złoty krzyżyk z kielicha oraz kluczyk od walizki i kwit z przechowalni na dworcu Wileńskim. W walizce tej znaleziono pokruszoną koronę i wszystkie zrabowane kosztowności.

W czasie śledztwa policyjnego 18-letni Staszkiewicz przyznał się do winy i wskazał na Pietraszka, jako wspólnika zbrodni. Pietraszek wszakże do winy się nie przyznał. Obecność przy nim kluczyka od zawierającej łup walizki tłómaczył tem, że jakoby chciał kupić skradzione przedmioty.

W więzieniu Staszkiewicz zaczął udawać obłąkanie. Po całych dniach krzyczał, wzywając św. Bonifacego i odmawiał przyjmowania pokarmów.

Oddano go pod obserwację do Tworek. Na uwagę zasługują wyjaśnienia, jakie tam dawał. Twierdził mianowicie, że wszedłszy do kościoła spostrzegł, iż św. Bonifacy uśmiecha się do niego, wdał się więc z nim w rozmowę. Swięty dowiedziawszy się, że „elektrony Staszkiewicza przyciągają złoto“, ofiarował mu swoją koronę.

Tak opisywał fakt świętokradzwa rzekomy obłąkany, który dowiedziawszy się, ż uznany został za symulanta, z całą otwartością przyznał się do udawania i w czasie przewodu sądowego udzielił wyjaśnień, noszących już zgoła inny charakter.

Sąd, nabrał innego przeświadczenia o winie podsądnych i skazał Staszkiewicza (nieletni) na 4 lata domu poprawy, zaś Pietraszaka na 5 lat ciężkiego więzienia.

„Manchester Guardian“ o wizycie parlamentarzystów angielskich w Polsce.

Germanofilski „Manchester Guardian“ (18. 9.) komentując wizytę angielskich parlamentarzystów w Polsce, złośliwie powiada:

„Wycieczka naszych parlamentarzystów do Polski przy entuzjastycznym udziale władz warszawskich przeprowadziła wyczerpującą ankietę o ekonomiczno- gospodarczej sytuacji w Polsce.

Oczekujemi z wielkiem zainteresowaniem czy enuncjacje naszych wycieczkowiczów będą zgodne ze zdaniem pułkownika Wille'y, który utrzymuje, że istnieją wielkie możliwości rozwoju handlowych stosunków z Polską.

Polska według tych, którzy podzielają jego zdanie, ma mieć zdrowe finanse, przy 70 procentowem pokryciu złotem jej papierowego pieniądza, co wobec urzędowego minimum 30 proc. można uważać za stan pomyślny. My zaś w Zjednoczonem Królestwie uważamy 27-procentowe pokrycie za stan wystarczający.“

Cztery wyroki śmierci.

Sąd okręgowy w Wilnie, jako doraźny, na sesji wyjazdowej w Głębokiem dnia 15. bm. skazał Józefa Romanowskiego, lat 46, robotnika dworskiego, na karę śmierci przez rozstrzelanie za zabójstwo funkcjonarjusza policji, dokonane w celu zysku. Prośbę o ułaskawienie P. Prezydent Rzeczpospolitej odrzucił, wyrok został wykonany w dniu wczorajszym.

*

Dnia 16. bm. sąd okręgowy w Łucku, jako doraźny, na sesji wyjazdowej w Włodzimierzu skazał mieszkańców wsi Mołników, gm. grzybowickiej, pow. włodzimierskiego: 1) Piotra Szamraja, lat 19, 2) Andrzeja Kuźmińczuka lat 27, 3) Hordicja Kuźmińczuka, lat 21, na karę śmierci. Skazani brali udział w dwuch napadach rabunkowych band, uzbrojonych w szable i karabiny, mianowicie na mieszkanie księdza Straszkiewicza w nocy na 30-go kietnia we wsi Starej Liszni, pow. włodzimierskiego, któremu zrabowano 110 zł, maszynę do szycia i inne rzeczy, oraz w napadzie na mieszkanie Feliksa Wojciechowskiego w nocy na 14 maja r. b. we wsi Wolica Morozowiecka, pow. włodzimierskiego gdzie wybito szyby w 3 oknach, usiłowano wtargnąć do mieszkania, a następnie, gdy się to wskutek obrony napadniętego nie udało, ostrzeliwano przez pewien czas mieszkanie.

Nasze kina załamują się pod ciężarem podatków...

W Wielkopolsce i na Pomorzu już 30 kino-teatrów zamknęło swoje podwoje. — W Poznan'u największe kino „Apollo“ nieczynne! Na jaki pomysł wpadli w Warszawie.

O tem co naszym przedsiębiorcom kinowym najbardziej dolega pisaliśmy już niejednokrotnie. Są to zbyt wyśrubowane podatki od biletów, dubeltowe opłaty za światło i inne szalone wprost wydatki, rujnujące tę pożyteczną gałęź naszego przemysłu i poniekąd kultury.

„Biedni“ właściciele kinematografów zareagowali przeciwko temu w ten sposób, że zamykają zupełnie wzgl. tylko na okres miesięcy letnich swoje przybytki — Muzy...

Dotąd stwierdziliśmy 30 takich wypadków w naszej dzielnicy, likwidacji największego kina „Apollo“ w Poznaniu nie pomijając, przyczem setki osób straciło chleb i pracę.

Mamy do zanotowania ciekawą sensację, która poruszyła stołeczny świat kinoteatralny i niewątpliwie głośnem echem odezwie się w całem kraju. Magistrat stołecznego miasta Warszawy ciemiężył nadmiernymi podatkami „widowiskowymi“ przedsiębiorstwa filmowe. Struna nieporozumień coraz silniej się naprężała; miały ją przerwać manifestacyjne strajki ekranów, nie przyszły one do skutku, wreszcie dyrekcja kinoteatru „Jar“ wpadła na oryginalny pomysł. Założyła obok sali kinowej czytelnię; wejście kosztuje 80 gr. i 1.20 zł.; każdy odwiedzający otrzymuje bezpłatnie bilet (w cenie 10 gr. do kina „Jar“; magistrat więc dostaje tylko 5 gr. i nie może żadną „literą praw“ nakazać dyrekcji zmianę postępowania lub wyciągnąć większy podatek. Dyrekcja kinoteatru jest formalnie w porządku, a Komisarjat Rządu, do którego apelował magistrat, nie może uznać ze słuszne petycji ojców miasta. Panuje wielka konsternacja, tylko „Jar“ z niewzruszonym stoicyzmem wysłuchuje pogróżki panów poborców i kontrolerów, których cały sztab pilnie baczy na przebieg ‚zbrodni“. Publiczność kinoteatralna jest po stronie dyrekcji „Jaru“.

Szalony pościg zbrodniarzy za ofiarą i krwawa walka w rzece.

Sąd powiatowy we Lwowie skierował w tych dniach do Izby Karnej doniesienie, opiewające dzieje szalonego wprost pościgu zbrodniarzy za ofiarą, nadającego się chyba jako treść do obrazu filmowego. Oto we wsi Zagórzu pod Lwowem napadł na Franciszka Czajkowskiego Mikołaj Fedyszyn i Józef Mimkiewicz i zaczęli okładać go (prawdopodobnie na tle zemsty osobistej) kołami po głowie i plecach.

Napadnięty, zbroczony krwią, ze zmiażdżonemi uszami, przedstawiającemi jedną masę krwawą, zaczął uciekać i wpadł do domu rodziny Brylaków, mając ciągle na karku zbrodniarzy. Z izb dolnych wydostał się na strych. Fedyszyn podążył za nim z lampę w jednej ręce, a morderczemi narzędziami w drugiej.

Tam obalił Czajkowskiego na ziemię i urządził mu ponownie krwawą masakre, powodując okropne obrażenia wewnętrzne i — jak później stwierdzono — pęknięcie pęcherza. Raz jeszcze ostatkiem sił ofiara wyrwała się z rąk oprawców i zeskoczyła z okna strychu na pole, stamtąd dążąc ku rzece. Po szalonym pościgu przez pola, Czajkowski, rozpaczliwie broniąc swego życia, wskoczył do rzeki, usiłując ją przepłynąć. Zbrodniarze rzucili się za nim wpław i dopadłszy go na środku rzeki, na najgłębszem miejscu, zaczęli okładać pięściami, usiłując pogrążyć Czajkowskiego w odmęty rzeczne. Rozpaczliwa ta walka dwóch przeciw jednemu w rzece, to szamotanie się ludzi, czyhających na życie ludzkie przedstawiało okropny widok. Czajkowski dopłynął pod razami do brzegu. Tam zostawili go zbrodniarze nieprzytomnego od upływu krwi. Sąd karny wyda na nich zasłużony wyrok.

Walka z sówką — chojnówką.

W pierwszym naszym artykule z przed dwuch tygodni poświęconym walce z sówką — chojnówką omawialiśmy sposób walki gazowej zastosowany w lasach Niemiec, przyczem wyraziliśmy obawę, czy gazy, które rozpuszczane być mają w lasach, nawiedzianych przez tego szkodnika nie będą oddziaływały ujemnie na życie ludzkie. Obawy nasze, do pewnego stopnia uzasadnione, odparł jeden z sławnych uczonych niemieckich. Ogłosił on w „Vossische Zeitung“ artykuł, w którym twierdzi, że związek chemiczny arszeniku — wapnia, odtleniem salicium jest absolutnie nie szkodliwy dla organizmu ludzkiego co więcej i dla wielkiej liczby zwierząt. Artykuł ten wywarł zrozumiałe poruszenie wśród uczonych chemików i był zarazem bodźcem do dalszej pracy w kierunku zastosowania gazów trujących w walce z sówką — chojnówką. Zarząd główny niemieckich lasów przystępuje obecnie po zastosowanych próbach do walki na szerszą skalę.

W Polsce niebezpieczeństwo sówki — chojnówki jest znacznie większe ze względu na znaczniejsze obszary, gdzie sówka — chojnówka lasy nasze nawiedziła. Główna dyrekcja naszych lasów państwowych rozpoczęła więc także walkę z sówką — chojnówką za pomocą gazów trujących. Z korespondencji „Kurjera Porannego“ dowiadujemy się mianowicie, że pierwsze takie próby zastosowano w lasach pomorskich w okolicy Tucholi. Sposób tej walki jest taki sam, jaki opisywaliśmy przed dwoma tygodniami i jaki zastosowany został w lasach niemieckich. Wznosi się więc w wielkiej wysokości ponad lasem samolot z specjalnym aparatem, rozpylającym gazy trujące, które osadziwszy się na drzewach zabijają zarodki sówki — chojnówki.

„Kurjer Poranny“ donosi dalej, że próby wypadły znakomicie i że przy większym zastosowaniu tego rodzaju broni, należy niebezpieczeństwo sówki-chojnówki uważać za pogrzebane. Ruchliwość Głównej dyrekcji naszych lasów państwowych witamy z szczerym zadowoleniem, tem większem, że właśnie w tym dziale naszej gospodarki państwowej nagrzeszono bardzo dużo.

Otwarcie komunikacji autobusowej Bydgoszcz—Tuchola.

Trudności komunikacyjne pomiędy Tucholą, Koronowem i Bydgoszczą oraz naodwrót zostały nareszcie usunięte uruchomieniem autobusu Bydgoszcz—Tuchola. Otwarcie tej linji, jak już w niedzielnym numerze krótko donosiliśmy, odbyło się w ub. sobotę. Pięknie w zieleń ustrojony „Chevrolett“ koloru sino-zielonowego wyruszył o godz. 10 przed poł. z Bydgoszczy. Pierwszych pasażerów stanowili: właściciele autobusu, przedstawiciele władz miejscowych, reprezentant „Dziennika“ — no i dla urozmaicenia orkiestra wojskowa. Podróż odbyła się po krótkim postoju na wszelkich przystankach bez najmniejszej przeszkody i przyznać trzeba, że stanowi ona dla pasażera w obecnej porze miłą i godną rozrywkę. Poświęcenia i chrztu wozu dokonał w Tucholi X kanonik Wegner. Chrzestnymi byli pp. burmistrz Saganowski, Dr. Golnik oraz przedstawiciel Starostwa p. Zakryś. Powrót do Bydgoszczy nastąpił po południu; zabrano również pierwszych pasażerów tucholskich.

Fanatyzm żydów w Sosnowcu.

W Sosnowcu zawiązało się zrzeszenie młodych ortodoksów, mające na celu między innemi zmuszenie współwyznawców do przestrzegania staroświeckich przepisów, jak np. nie chodzenie z laską, nie palenie papierosów w sobotę, nie zdejmowania czapek i kapeluszy w kinach i teatrach i t. d. Ten dziki fanatyzm jest oczywiście przesadną formalistyką i nie spotka się zapewne z uznaniem sosnowieckich żydów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208 50	209.00	208.00
Londyn	25.25¼	25,32	25,19
Nowy Jork	5,18½	5.20	5,17
Paryż	24,50	24,59	24.47
Praga	15,39½	15,43	15.36
Szwajcarja	100,95	101.20	100,70
Wiedeń	73,17	73,35	73,00
Włochy	19,40	19,45	19,35

Pani Owsińska w aeroplanie.

V.

Kłótnia o 22 kilo. — Pani Owsińska się oburza. — Harce matki z córką. — Blaszanka. — Jeszcze pojedynek. — Lecimy...

Ale Pani Owsińska, która obie córki zagnała do aeroplanu niby kozy do patyka, postawiwszy nogę na stopniu skrzydła, zbladła i zachwiała się.

— Panie — mówi do stojącego w górze pilota — pojadę, ale pod warunkiem, że pan będzie leciał całkiem nisko. Tyle tylko, aby o jaki komin nie zawadzić. I każdą wodę pan ominie...

— Niech matka długo nie bajdurzy, tylko włazi do środka — zawołała Cesia. — Najpierw gra matka zucha a potem radaby się kominów trzymać.

— Kusz, ty podłe dziecko! Dla was to robię, że hazarduję życie. Gdyby nie ta bielizna po nieboszczce! Trzy tuziny samych tych... Nieboszczka podobno na trzech prześcieradłach zawsze sypiała, aby ją włosie w materacach nie kłuło.

— Daj już mama umarłym spokój — odzywa się płaczliwie Frania — Mamy jechać, to jedźmy.

— Dobrze ci gadać — stęknęła Owsińska. — W razie czego wyskoczysz z tej landary jak żaba, ale ja z mojemi stoczterdzieści kilo...

— Sto sześćdziesiąt dwa—poprawiła Cesia.

— Łżesz, szelmo! Sto sześćdziesiąt dwa ważyłam po Wielkanocy, czemu Konopacka była winna, że tyle szynek i kiełbas przysłała. Ale od tego czasu pościłam jak ta święta Genowefa a także piłam tylko kozie mleko, bo nie takie tłuste. Jeśli panowie macie tu jaką wagę, to was przekonam...

— Rany Boskie, czy matka chce nocować na tem lotnisku? — wrzasnęła Cesia. — Najpierw gwałt, że szmaty pokradną, a teraz gadu-dziadu! gadu-dziadu!

— Pani daruje — mówi grzecznie kierownik lotniska — ale już i tak mamy pięć minut opóźnienia. Proszę wsiadać!

Dobrze, wsiądę. Ale widzi mi się, że nie wlezę przez te drzwiczki.

— Jakoś to zrobimy. Najpierw głowę... wyjm pani nogę, nie tak... nogi na ostatku...

— Co pan tak komenderuje moim nogom! Wchodzę jak Pan Bóg przykazał. Nie pchaj pan, bo ja nie wózek, a także sińców zaraz dostaję. Ciało mam takie delikatne jak muślin...

— Hale — śmieje się Cesia — możnaby na niem chrzan trzeć.

— O ty małpo niegodziwa! Na rodzoną matkę baje robisz? Niech jej panowie nie wierzą. Ta dziewczyna zawsze z pyskiem na mnie. Dochowałam się, oj, dochowałam! Mój mąż nieboszczyk, niech mu ta światło wiekuiste...

— Znowu zaduszki mama robi! — rzuciła się Frania. — Z mamą gdzie się wybrać, to lepiej nogę złamać.

— Wsiadaj pani, do stu piorunów! We Lwowie o jedenastej na mnie czekają, a już jest dziesięć po dziewiątej.

— Jak się panu tak spieszy, to każ się pan wsadzić na drut telegraficzny. I tak pan cały wygląda jak telegraficzna sztanga....

— Proszę wsiadać! Tu nie sejm ani żadna rada miejska, żeby się o byle głupstwo kłócić.

Ostry ton kierownika lotniska Owsińskę podrażnił tylko.

— A pan do kogo w ten sposób? Wrzeszczeć, komenderować, pchać, szczypać.... gdzie pana tego nauczyli? Ja jestem obywatelka, wdowa po profesorze, rozumiesz pan!

— Matka, wsiadaj, bo mnie już cholera roznosi. Nie gadaj, co ty jesteś, tylko pamiętaj o tem, co ty była.

— Ha, padalcze! A ty wyrodku przeklęty, bodaj ci ten podły jęzor zwątrobiał. Co ja byłam... no mów, co ja byłam? Byłam zawsze uczciwą kobietą, rozumiesz! Nie wsiądę, bo mnie krew zalewa... Takie dziecko! Czekaj, ale ja ci raz dam szkołę przy ludziach, ja cię nauczę matkę szanować....

I, zmożona straszną furją, poczęła się Owsińska pchać do aeroplanu z taką mocą, że w kilkanaście sekund była w środku. Ten wysiłek tak ją jednak wyczerpał, że zamiast rzucić się na Cesię, jak to zamierzała, upadła wyczerpana na fotel.

— Dzięki Bogu — mruknął kierownik i zatrzasnął drzwi karosjery.

Tymczasem Owsińska, sapiąc ciężko, poczęła liczyć swój bagaż.

— Zobaczcie no, czy czego nie brakuje. Mogli coś zapomnieć albo i ukraść. Rany, jak mnie boli w kłębach. Musiałam sobie przy wsiadaniu wątrobę oddusić. Hu, jak tu duszno! Panie redaktorze, otwórz pan okno. Albo nie, spocona jestem, jeszcze mnie zawieje i połamie. Rozpięłabym bluzkę, ale pan gotów zaraz niewiem co myśleć. Pierwszy i ostatni raz jadę aeroplanem. Jak to kręcidło tam hałasuje. Człowiek samego siebie nie może zrozumieć. A trzęsie się ten cały interes jak żydowska broda na mrozie. Ceśka, gdzie nasza blaszanka?

— Jest pod spodem. Co mamie z blaszanki, jak pan redaktor z nami jedzie.

— Głupia jesteś. Pan redaktor jest człowiek światowy. Odwróci się i nie będzie się patrzał. Gnałam do tego eroplanu, ale teraz chętnie bym z niego wyskoczyła.

— To matka wyskakuj.

— Och, ja wiem, że gdybyś mogła, to byś mnie oknem wyrzuciła. Pachnie ci, sam na sam z chłopem jechać, nieprawda?

— Przepraszam panią, czy ten chłop to mam być ja?

— Pan, ale ja tego nie mówiłam obraźliwie. Ja na każdego mężczyznę mówię chłop. Zwykle wymyślam w ten sposób, ale niekiedy też jako komplement. Naprzykład mój mąż nieboszczyk...

— Mamo, ja nie pozwalam ciągle tatkę męczyć.

— Dosyć się namęczył za życia.

— Ceśka, jakeś nie oberwała, tak teraz oberwiesz. Ja ci zaraz twoje żądło przetrącę. Dziękuj Bogu, że pan redaktor jedzie z nami i dlatego hamować się muszę.

— Nibyto redaktor matki nie zna!

— Zna mnie, ale z najlepszej strony wie, że jestem osobą moralną i że was wychowałam na przyzwoite dziewczęta. Teraz niewiem, co on ta o was sądzi, bo zachowujecie się nie jak panienki z dobrego domu, ino jak te rozhukane konie, że nie powiem czego gorszego.

— Gadaj, matka, nie żenuj się.

— Frania jeszcze ujdzie, ale ty, Ceśka, ty kiedyś pożałujesz twojego pyska. Konopacki już by się dawno o ciebie oświadczył, gdyby się twoich zębów nie bał.

— Konopacki będzie dla matki. On też bez mała dwieście kilo waży.

Owsińska chciała wybuchnąć, gdy aeroplan, rozwarczawszy się już poprzednio ruszył z miejsca.

— W imię Ojca i Syna — przeżegnała się Owsińska. — Człowiek za życia pozna, co to jest strach śmiertelny. Rozbijemy się, to i tak bielizna przepadnie. Co on tak skacze, jakby miał chorobę świętego Walentego. Ceśka, gdzie moje krople laurowe?

Ale Ceśka nic nie odpowiadała. Widocznie strach ją obleciał, bo blada była jak chusta. A Frania zarzuciła na głowę żakiecik, jakby nie chciała widzieć, co się dziać będzie.

Aeroplan zatoczywszy wielki łuk na lotnisku odbił się od ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czesi chcą zbierać, czego nie posiali!

Dzikie pretensje Czechów do Polskiego Aerolotu.

Rząd czeski, zgodziwszy się w myśl traktatu wersalskiego na przelot polskich aeroplanów ponad Czechosłowacją na linji Kraków — Wiedeń, wystąpił niespodzianie z żądaniem, aby aeroplany nasze lądowały po drodze w Bernie i zabierały stamtąd czeskich pasażerów do Wiednia!

Naturalnie delegat rządu polskiego i naczelnik referatu tranzytowego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Kurzeniecki, bardzo energicznie i skutecznie oparł się tej zachciance. Kombinacja taka byłaby dla nas pod każdym względem niekorzystną. Przedewszystkiem nasze stosunki handlowe z Czechosłowacją nie są tego rodzaju, abyśmy wobec Czechów spełniać mieli rolę expresa, a powtóre lot z Krakowa do Wiednia zamiast, jak obecnie, dwóch godzin, trwałby godzin pięć, wskutek czego linja ta pod względem ruchu pasażerskiego straciłaby swoje znaczenie.

Rząd czeski na ogół nietylko nam, ale wszystkim swoim sąsiadom robi utrudnienia komunikacyjne. Prasa wiedeńska żaliła się niedawno, że na konferencji kolejowej, gdy chodziło o stworzenie międzynarodowych linji kolejowych, rząd czeski okazywał najmniej zrozumienia dla tych doniosłych zagadnień i starał się swoje korzystne położenie geograficzne wykorzystać dla siebie w sposób u dzikich ludów nawet nie praktykowany.

Z KRAJU.

Szpiegostwo na wschodzie i zachodzie Polski.

Od pewnego czasu krążą nad naszą granicą wschodnią samoloty sowjeckie. Prawdopodobnie loty te są dokonywane celem uzyskania zdjęć topograficznych.

Policja wykryła organizację szpiegowską, która operowała między Berlinem, Wrocławiem, Katowicami a Poznaniem. Szpiedzy zdobywali informacje o naszych przegrupowaniach wojskowych, a cała organizacja podlegała policji politycznej w Bytomiu.

Katastrofa automobilowa.

Z Krakowa donoszą:

W dniu 17 bm. zdarzyła się na drodze między Kalwarją a Istebnikiem katastrofa, która mogła pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Mianowicie auto, należące do jednego z kupców krakowskich, przejeżdżając w szybkiem tempie, uderzyło nagle o słup telegraficzny, wskutek czego auto stoczyło się po pochyłości nasypu szosy w dół. Siedzący w aucie zostali momentalnie siłą prądu wyrzuceni ze swoich siedzeń, odnosząc cięższe lub lżejsze kontuzje. Szofer oraz właściciel jadący koło niego wyszli z katastrofy bez poważniejszych szwanków, odnosząc tylko nieznaczne zranienia.

St. Brandowski. 53

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Szynk był przepełniony najrozmaitszego gatunku ludźmi. Gros gości stanowili dziady i dziadówki, którzy przyszli tu przepić wyżebraną obficie jałmużnę. Skower siadł w kącie przy stole, przyniósłszy sobie z lady kieliszek wódki, chleba i sera. Jadł i patrzał przytem bezmyślnie na swoich obdartych, częstokroć aż wstręt budzących sąsiadów.
Tuż koło niego siedziała stara żebraczka, do której przytoczyła się potem druga, mocno pijana.

— I jakżeż, Michasiowa, byliście na grobie waszej nieboszczki? — spytała ta pierwsza nowoprzybyłej.

— Nie byłabym to? Adyć grzych i kara Boża na mnie, gdybym zapomniała. Moi drodzy, nie sztuka o dziecku pamiętać, póki żyje, ale chrześcijańskie w tem miłosierdzie nie zapomnieć o niem, gdy już biedactwo w grobie.

Głos jej i mowa zdradzały, że była już dobrze pijana, jakkolwiek mówiła jeszcze dość do rzeczy.

— Niewidziało wam się chyba, że przeżyjecie dziecko — odezwała się znów pierwsza.

— A nie widziało, moiściewy, nie. Skorno wola Boża taka... Ino pójdę i ja niedługo za moją niebogą, pójdę... Już mi nie długo na świecie. Dawniej, póki nieboszczka żyła, to ta jeszcze. Wyspałam się i zjadłam, ale dziś. Poniewierka taka, a bieda, a tyle mojego, co litosne serce mnie wspomaga. Oj, niema mojej Magdzi, niema... co pamiętała o mnie i nie dała ginąć...

Zmogła ją pijacka żałość i poczęła rzewnie płakać, a na pocieszenie przyniosła sobie sporą butelczynę gorzałki, którą od czasu do czasu chciwie popijała.

— A Mańka była choć na grobie? — zagadnęła znów pierwsza.

— Nie była, ścierwo niegodziwe!

— To chyba nie jest w Bydgoszczy?

— A nie! Włóczy się światami zamiast przy babce siedzieć i dać jej jeść... i napić się... taka szelma zatracona!

— Na inną ona patrzała, póki nieboszczka żyła. Zdawało się po niej, że będzie najlepsza z dziecek. Bo wtedy to i rodzona lepszą by być nie mogła.

— Moja kumoszko, najgorsze to te przybłędy. Bodaj ją połamało!... bodaj ciężka choroba!... Dwadzieścia i parę lat mordowałyśmy się z nią, a teraz co? Taki znajdek sobaczy!

Wychyliła duszkiem resztę wódki i poczęła zanosić się od płaczu.

— A zdawało się, że to dziecko tak jakby z nieba spadło, i wasza nieboszczka też inaczej o niej nie mówiła.

— Oj, z piekła chyba, kochani moi, z piekła! Tak pamiętam jak dziś:... wracałam z moim starym do domu... ciemno było i jakiś złodziej dziecko nam na wozie położył... do siana je wraził... do siana...

Skower, który dotąd rozmowie żebraczek spokojnie się przysłuchiwał, podczas ostatnich słów doznał uczucia, jakby piorun w niego uderzył i rozbił go na drobne kawałki.

Chciał się zerwać z ławki — i nie mógł. Chciał coś mówić — ale szczęki mu się skrzywiły i zesztywniały. Siedział tak, z twarzą okropnie wykrzywioną, niby trup zastygły, a tylko szeroko wyszczerzone białka oczne świadczyły, że w tym jakby skamieniałym od najrozmaitszych uczuć człowieku, wre i kipi jakieś życie, jak lawa zduszona pod ziemską skorupą.

Aż rozsadziło go i wybuchnął.

Rzucił się ku żebraczce, schwycił ją za obie ręce i począł nią trząść jak szaleniec.

— Kobieto... gdzie?... kiedy?... przez Bóg żywy!... mówicie, że dwadzieścia parę lat?... wszak to było na szosie Toruńskiej, nieprawda?... o Boże wielki!... Boże miłosierny!... Chryste, zmiłuj się nademną!... kobieto!... mówcie, powiedzcie jeszcze raz, jak to było?... w nocy, na Toruńskiej?,,, śnieg padał, nieprawda? ciemno było, a dziecko było zawinięte w szarą chustkę?... no, mówcie!.., w szarą chustkę, nieprawda?... to moje dziecko! moja córuchna!..,, Boże wielki! Boże!...

Słowa te wyrzucił ze siebie strasznym, ryczącym głosem — a potem chwyciły go konwulsje i padł na ziemię, tarzając się jak rozdeptany robak w prochu.

W szynku jego nieludzki ryk i ten nerwowy atak wywołały zamieszanie. Przestraszyli się wszyscy, a najbardziej dziadówka. Skowera, który wił się i paznokciami drapał podłogę, otoczono go dokoła, i jedni patrzeli na niego przerażeni, inni z ciekawością tylko. Aż ktoś rzucił uwagę:

— Zostawcie go, on pijany.

To wytłomaczenie tej niespodziewanej sceny podziałało na wszystkich uspokajająco.

— Pijany? A taki się wydawał porządny.

— Na obywatela patrzał.

— Wódka nie wybiera. Kto ją pije, tego bije.

— Polejcie go ta wodą ździebko.

— Albo wlać mu gorzały do gęby.

Uczyniono jedno i drugie. Skower powoli otworzył oczy, a pierś jego dyszała ciężko. Wzrokiem szukał żebraczki. Ale ta stała przy szynkfasie i dopijała dalszą kwaterkę wódki, aby — jak mówiła — docucić się ze strachu. Była też już najzupełniej pijaną.

Skowera podniesiono ze ziemi i posadzono znów na ławce. Był od konwulsji jeszcze pół nieprzytomny i osłabiony bardzo.

— Ta stara... ta stara tu... — szepnął do jednego z sąsiadów pokazując na szynkfas.

Ten domyślił się o co chodzi, przyprowadził żebraczkę do Skowera i posadził ją obok niego na ławce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kto kradł polskie banknoty?

Pisma warszawskię donoszą, że śledztwo przeprowadzone z powodu ukazania się w obrocie banknotów 1000-złotówek ujawniło, że banknoty te puszczone zostały w obieg przez pewnego oficera marynarki niemieckiej, który skradł całą paczkę banknotów 1000-złotówek w czasie transportowania tych banknotów z Anglji do portu gdańskiego.

Amunicja dla Polski.

Przybył do Gdańska szef misji morskiej francuskiej w Polsce, admirał Jolivot. Zwiedzi on w towarzystwie admirała Borowskiego, komendanta Jacynowicza i komendanta Witkowskiego półwysep Westerplatte, gdzie odbywać się będzie wyładowywanie amunicji dla Polski.

Zjazd lekarzy i przyrodników.

W Warszawie w dniach od 12—16 lipca odbędzie się zjazd lekarzy i przyrodników. Sekcja, złożona z nauczycieli przyrodników, zajmie się sprawą nauczania przyrody.

Referaty zgłosili najwybitniejsi przyrodnicy polscy z kół nauczycielskich.

Zjazd młodych kapłanów.

We Włocławku w dniach 28, 29 bm. odbędzie się zjazd młodych księży, którzy w roku ub. zostali wyświęceni.

Przebudowa gmachu sejmowego.

Dnia 16 b. m. zawarto umowę z jedną z warszawskich firm budowlanych na wykonanie robót żelazo-betonowych i murarskich przy przebudowie gmachu sejmowego i budowie hotelu poselskiego. Odpowiednie roboty mają być podjęte w początkach przyszłego tygodnia, ukończone zaś być mają do dnia 1 listopada 1926 r.

Zrozumienie.

Magistrat warszawski postanowił podwyższyć z 4.960 zł. do 30.000 zł. kredyt na zasiłki dla instytucji, wysyłających dzieci na kolonje letnie.

Zagłębie dostaje pożyczkę.

Pomimo wielu przeszkód sprawa pożyczek dla Sosnowca i Dąbrowy załatwiona została pomyślnie. Na razie dostaną one kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego. Premier zalecił obu miastom wykorzystanie na cele inwestycyjne kredytu Ulen and Co.

Wielka sensacja w Anglji.

Morderstwo i samobójstwo bolszewika. — Kapitan Misków, wesoły i towarzyski marynarz z Kronsztadtu. — Groźby sowieckiego posła Rakowskiego. — Wreszcie straszna tragedja.

Korespondent nasz donosi z Londynu:

Publiczność tutejsza poruszona została morderstwem, dokonanem przez pewnego bolszewika. Przed kilku laty z jakiemś poselstwem Sowjetów przybył do Anglji marynarz rosyjski, niejaki Misków, a że umiał dobrze po angielsku, przeto rychło pozawiązywał stosunki wśród marynarzy handlowych angielskich. Był gładki, uprzejmy, towarzyski, więc go lubiano i wkrótce jedno Towarzystwo okrętowe ofiarowało mu posadę kapitana niewielkiego statku kupieckiego. Z początku wszystko szło jak najlepiej. Kapitan Misków zachowywał się tak przykładnie, że mu pozwolono sprowadzić z Kronstadu żonę i dzieci. Ale mniej więcej od roku p. Rakowskij, poseł Sowjetów, począł co parę tygodni wzywać do siebie kapitana Miskowa na konferencje. Po każdej takiej wizycie w ambasadzie rosyjskiej, p. Misków był smutny, zirytowany, ponury, on, który zawsze był wesoły, rozmowny, towarzyski. Wreszcie zaczął pić, lubo przedtem nigdy nie dotknął kieliszka. Żona płakała. Zaczynały się wtedy między nimi długie dysputy, ale o czem mówili — nie wiadomo, bo rozmawiali po rosyjsku. Równocześnie Misków zaczął propagować komunizm między marynarzami. Wielu marynarzy oburzyło się i nietylko powiedziało mu wręcz, że nie chcą, aby im zalecał komunistyczne zasady, ale dało o tem znać zarządowi Towarzystwa Okrętowego. Zarząd zawezwał do siebie p. Miskowa i zagroził mu, że tylko pod tym warunkiem zatrzyma go na posadzie kapitana, jeżeli da słowo honoru uczciwego człowieka, iż nigdy propagować nie będzie komunistycznych teoryj. W przeciwnym razie da mu dymisję i zażąda od władzy, aby go wydaliła z Anglji, jako szkodliwego cudzoziemca. Misków dał żądane słowo i spokój zapanował w rodzinie. Przestał pić, a żona przestała płakać. W tem, jak piorun z pogodnego nieba spadła cytacja z ambasady rosyjskiej, aby się stawił u Rakowskiego. Misków nie poszedł. Po paru dniach zjawiło się jakichś dwóch oberwańców i rozmawiali długo z Miskowem po rosyjsku. Odeszli, odgrażając się. Po kilku dniach przyszło znów jakichś trzech i koniecznie żądali, aby szedł z nimi, tak, że musiał prosić policjanta, aby go uwolnił od ich natarczywości. Odeszli, ale musieli mu jakieś straszne groźby wypowiedzieć, bo tejże nocy, gdy wszyscy spali, on wstał i naprzód strzelił z rewolweru żonie w lewe ucho, tak że skonała, nie obudziwszy się nawet, następnie tak samo strzelił synowi w ucho, potem córce, poczem otworzył drzwi do przedpokoju, zawołał psawilka i zabił go wystrzałem z rewolweru, a wreszcie włożył rewolwer w usta i jednym strzałem pozbawił się życia.

Ponieważ podwójne okna w mieszkaniu były zamknięte, więc strzały te nie zbudziły nikogo w domu. Dopiero nazajutrz przychodnia posługaczka zobaczywszy, że blaszanka z mlekiem stała nietknięta przed drzwiami, i zdziwiona tem, że na jej pukanie nikt nie odpowiada, zawiadomiła policjanta i dodała, że obawia się, iż musieli państwo chyba w nocy wyjechać, bo nawet pies nie szczeka. Policjant zatelefonował do komisarjatu, po chwili zjawiła się komisja, posłano po ślusarza, otworzono drzwi i w sypialnym pokoju znaleziono cztery trupy ludzkie i jeden psi.

Zwyczaje dyplomatyczne nie pozwalają pociągać Rakowskiego do odpowiedzialności; więc nie można dowiedzieć się, czem on groził Miskowowi za niepropagowanie komunizmu, ale wolno się domyślać, że te morderstwa i to samobójstwo są prostem następstwem nikczemnej działalności posła sowjeckiego. Biedny ten kapitan nie umiał inaczej rozwiązać tego dylematu między groźbą zarządu Towarzystwa, że go wydali, jeżeli będzie propagował komunizm, a groźbą Sowjetów, że wywrą na nim zemstę, jeżeli propagować komunizmu nie będzie.

Wojskowy samolot sanitarny.

Na ostatniem posiedzeniu rady Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej debatowano nad ufundowaniem wojskowego samolotu sanitarnego.

Uchwalono przyśpieszyć akcję w tym kierunku i zwrócić się do wszystkich lekarzy — członków Izby o ofiary.

Zjazd urzędników samorządowych w Poznaniu.

Poznański Okręgowy Związek Towarzystw Polskich Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych odbywa w niedzielę, dnia 28 czerwca br. w Poznaniu na sali p. Jarockiego ulica Masztalarna 28 i 29 czerwca br. na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej, ul. Franciszka Ratajczaka swój doroczny Zjazd Delegatów. Początek obrad w niedzielę o godzinie 15-tej, w poniedziałek o godzinie 10-tej.

Prawo zabierania głosu na Zjeździe przysługuje tylko pełnomocnym delegatom związkowych stowarzyszeń urzędniczych. Wszystkie te miejscowości, które nie zdołały dotąd utworzyć własnego Stowarzyszenia zawodowego i przydzielić na członka do Związku, mogą przesłać swoich przedstawicieli tylko jako gości.

Uposażenie urzędników.

Rada ministrów postanowiła wydać rozporządzenie, oparte na artykule 3 ust. o uposażeniach. Rozporządzenie postanawia, iż od 1 lipca dodatek regulacyjny zmniejszony będzie z 70 na 60 punktów, mnożna zwiększona z 40 na 42, zaś dodatek mieszkaniowy podwyższony o 6 proc.

Ogółem uposażenie lipcowe pracowników państwowych będzie nieco wyższe niż w czerwcu.

GRUDZIĄDZ. Dnia 20 czerwca b. r. t. j. na tydzień przed otwarciem Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu otwarto na placu wystawowym samoistny urząd pocztowo-telegraficzny Grudziądz. Wystawa z pełnym zakresem działania.

Z dnia.

Środek na złodziejl.

W pewnem małem miasteczku zwanem Honolulu,
Ukradł woźny pół setki — teraz jęczy w ulu.
Prezes banku rzecz taką tragicznie nie bierze,
Ukradł miljon, wziął paszport — hula na Riwierze.
A gdy pośród mieszczuchów podniosły się krzyki
Na te straszne łajdactwa, na ten brak etyki,
Rzecze mędrzec-filozof, mąż nie byle jaki,
Który dobra doczesne miał za niuch tabaki:
„Jeden środek uzdrowić może oba stany,
Woźnych stryczek konopny, a prezesów lniany."

Zdz. S.

Piszczany.

(Aut-aut dra Gintyłły. — Skąd Piszczany nazwę biorą. — Historja o sparaliżowanym rzeźniku, który piechty do domu wrócił. — Kąpiel po uszy w błocie. — Muzealny zbiór szczudeł. — Mój żal do pana Grabskiego. — P. Zlamal, generalny sekretarz Piszczan, protektorem Polaków. — Piszczany są taniochą! — Klęska z powodu braku ładnych kobiet.)

Dr. Gintyłło postawił kwestję tak:

— Albo pan pojedzie do Piszczan ze swoim reumatyzmem i ischiasem, albo całą zimę przeleży pan w łóżku.

Ja bardzo lubię łóżko ale w tym wypadku wolałem naturalnie Piszczany.

Są to kąpiele siarczane w Czechosłowacji, nad rzeką Waagą. Dawniej należały do Austro-Węgier. Ale ówczesny rząd, niechcąc stwarzać niebezpiecznej konkurencji dla niemieckich badów i kurortów jak Gastein albo Ischl, obchodził się z Piszczanami (po czesku Piestany) po macoszemu. Dopiero od 6 lat, pod panowaniem czechosłowackiem, kąpiele te nabierają światowego rozmachu.

Warunki do tego mają wymarzone. Leżąc w centrum Europy, okolone stolicami jak Wiedeń, Praga i Budapeszt, posiadają najsilniejsze źródła siarczane na świecie, o naturalnej temperaturze 58 stopni gorąca. Mówią, że gdzieś na niedostępnym Kaukazie są podobne kąpiele. Ale to już nie dla nas — Europejczyków.

Piszczany biorą swą nazwę od tego, ponieważ gorąca woda i muł, piszcząc głośno, wydobywały się na powierzchnię ziemi. Wspominają o tem kroniki XII wieku. Ale początek Piszczan, jako uzdrowiska, sięga jeszcze zamierzchłych czasów średniowiecza. Jako fakt historyczny, a bynajmniej nie odosobniony, podają kronikarze, że pewien rzeźnik, tak sparaliżowany, że kazał się przynieść do Piszczan na drabinie, przesiedział trzy dni i trzy noce w mule piszczańskim, a po tej końskiej kuracji czwartego dnia pieszo wrócił do domu.

Takich trzydniowych cudów tu nie widziałem. Ale to widziałem, że sparaliżowani pacjenci, których wynoszono z wagonu, po dwutygodniowej kuracji tańczyli shimmy i foxtrota w kursalonie. Reumatyzm, atretyzm, ischias, podagra, najrozmaitsze zapalenia mięśni, nerwów, stawów a nawet nieuleczelna innymi środkami tabes — tu ustępują po kilku, kilkunastu kąpielach.

Piszczany są fenomenem z tego względu, że źródła siarczane biją tu z pod koryta rzeki Waag i na dnie rzeki osadzają gorący muł, który cuda działa Proszę sobie wyobrazić człowieka, który zanurza szuflę w zimnej rzece i wydobywa z pod spodu rzeki porcję mułu, buchającego parą i tak gorącego, że ręki weń włożyć nie można.

Źródła te biją z pod rzeki na przestrzeni kilkunastu kilometrów i rzeka w najtęższe mrozy nigdy tu nie zamarza, w zimie zaś pokrytą jest cała olbrzymiemi stadami dzikich kaczek, gęsi i innego błotnego ptactwa, które mieszkańcom Piszczan tak się już przejadły i spowszedniały, jak u nas konina albo inne, równie podłe mięso.

Łazienki do niedawna bardzo prymitywne, dziś są wspaniałe, luksusowe, według najnowszych wymogów medycyny urządzone. Główna siła lecznicza tych źródeł leży w gorącym mule, do którego chorzy wchodzą aż po szyję i tak parzą się w nim około pół godziny. Przyjemną ta kuracja nie jest — ale skutek! Kto patrzy na to, co się tu dzieje, ten żeby był urodzonym antychrystem — a przecież w cuda uwierzy

Jest tu bardzo oryginalne muzeum pod tym względem... Chorzy, przyjeżdżający do Piszczan, jeżeli ich z wagonu nie wynoszą, to wysiadają o szczudłach. I regularnie już po dwóch tygodniach szczudła te, ponieważ nie są im więcej potrzebne, zanoszą na pamiątkę do tutejszego muzeum kąpielowego. Kto te zbiory oglądał, ten ma wrażenie, że chromi całego świata swoje kule tu poznosili.

Z Polski, mianowicie południowej, do Piszczan jest bardzo blisko. Z Krakowa np. jedzie się 12 godzin, z Warszawy 20 godzin. Połączenia kolejowe są bardzo wygodne.

Co w Piszczanach zastanawia, to ich nadzwyczajna taniość. Taniość pod każdym względem. Dla polskich kuracjuszy są one dla tego jeszcze korzystne, ponieważ w porównaniu do naszego złotego korona czeska stoi nisko (1 złoty — 6 koron 50 halerzy). A ta korona ma tu swoje znaczenie. Ludzie ją bardziej szanują niż u nas szanują złotego. Kto nie ma zbytnich wymagań, ten za 10 złotych dziennie (65 koron czeskich) ma pomieszkanie, bardzo dobre całodzienne utrzymanie, lekarza i kąpiele. W Krynicy śmierdząca izba chłopska, 2 kilometry od kurhauzu — nic więcej, tylko sama izba, kosztuje 10 do 12 złotych dziennie. Co pan na to powie, panie ministrze skarbu, który opłaty paszportowe wyśrubowałeś do grzesznej niemożliwości, aby chorych rodaków pozbawić dobrodziejstwa kąpieli zagranicznych!

I jeszcze jedno dobre mają Polacy w Piszczanach. Generalnym sekretarzem zakładów kąpielowych jest p. Zlamal. Czech z urodzenia, który jednak długo w Małopolsce mieszkał, po polsku doskonale mówi i z Polką się ożenił. Jest to człowiek bardzo wysokiej kultury, dżentelmen w każdym celu, odnoszący się do Polaków z wielką sympatją i robiący im wszelkie ułatwienia pod czas pobytu w Piszczanach. Kto tu przyjedzie, niech przedewszystkiem panu Zlamal wizytę złoży, bo mamy u niego wielkie fawory i protekcje.

Lekarzy, w jak w każdem światowem kąpielisku jest tu legjon cały: sławni profesorzy, znani specjaliści, i nieznani, praktykę dopiero rozpoczynający synowie Eskulapa. Wśród nich wszystkich prym dzierży atoli dr. Paweł Veres. Sława i wziętość jego leżą w tem, że pochodzi on z rodziny od wieków w Piszczanach osiadłej, zna na wylot te rodzime źródła, ich siłę leczniczą i najlepiej je w danej chorobie umie stosować. Jako człowiek majętny nie robi ze swego zawodu interesu, uprawiając raczej sztukę lekarską z powołania i w chęci niesienia ulgi chorym i nieszczęśliwym.

Tyle się tych Piszczan nachwaliwszy, muszę też podnieść ich ciemną stronę Żebyś nogi ułazil, to nie spotkasz tu ładnej kobiety. Naturalnie — młoda i zdrowa, (co jest przecie podkładem piękności kobiecej nie ma tu czego szukać. Kręcą się tu tylko i kuśtykają same chorowite, połamane, z wyrazem cierpienia na twarzy. Ale ja też nikogo nie namawiam, aby wybierał się do Piszczan po ładne kobiety i na romanse. Kto cierpi na niedowytrzymania reumatyzm, atretyzm, gościec, ischias (dr. Gintyłło na ishias mówi: bóle kulszowe) ten niech do Piszczan choćby z niewielką mamoną przyjedzie. Niedużo wyda, bóle straci, zdrowie i humor odzyska.

Tylko ja, wróciwszy niebawem do Bydgoszczy, odzyskany tu humor tam znowu stracę — gdy mi przyjdzie pisać o Grabskim i o tych wszystkich utrapieniach, jakie cię wiążą z nazwiskiem ale do tej kuracji żywym i umarłym upuścił, za którą to transfuzję jeśli zbawienia wiecznego dostąpi, to będzie doświadczyć o niezgłębionem i niewyczerpanem wobec rodu ludzkiego miłosierdziu Bożem!

Piszczany, w czerwcu 1925.

St. B.

Z PROWINCJI.

W Wąwelnie w powiecie wyrzyskim obchodzono wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków. W uroczystości wzięły udział bratnie organizacje z Wierzchucina i Mroczy tudzież Sokół z Mroczy, młodzież z Tuszkowa i goście z Bydgoszczy. Opis uroczystości podamy w najbliższym numerze.

Podobne uroczystości odbyły się w Krostkowie i w Jabłówku pod Szubinem.

KROSTKOWO. (Poświęcenie sztandaru Powstańców i Wojaków). W ub. niedzielę odbyło się w Krostkowie poświęcenie sztandaru miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Obywatelstwo krostkowskie, chcąc uświetnić ten dzień, przystroiło drogę z dworca kolejowego do wioski Dębówko nowe, przestrzeń dwu kilometrową, w piękne girlandy, domy zaś — w emblematy narodowe i zieleń. Cała uroczystość wypadła świetnie. W przeważnej części zasługa to ks. proboszcza Glatzla. Żywy udział brało okoliczne ziemiaństwo. (Dokładne sprawozdanie podamy w następnym numerze).

INOWROCŁAW. (Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji). Miejscowe Koło pod przewodnictwem p. Bednarskiego odbyło w piątek, dnia 19 bm. swe miesięczne zebranie, celem wysłuchania sprawozdań delegatów na kongres w Warszawie. Bardzo obszernie o przebiegu kongresu i wyniku prac programowych referował p. Matuszkiewcz, o sprawach gospodarczych p. Gołąbek.

We wolnych głosach poruszono sprawę wyborów do Rad Miejskich, strajku rolnego i sprawy organizacyjne

Po ustaleniu wieczorów dyskusyjnych zamknięto zebranie, które było nacechowane zrozumieniem chwili obecnej.

INOWROCŁAW. (Zebranie „Związku Szoferów" Chrz. Zjedn. Zaw.) W sobotę, dnia 20 bm. odbyło się w hotelu „Pod Lwem" zebranie Zw. Szoferów przy licznym udziale członków i gości. Zebraniu przewodniczył dh. Poprawa, prezes filji miejscowej. Z zarządu okręgowego byli obecni dh. Domański z Bydgoszczy i sekretarz okręgowy dh. Gołąbek, który wygłosił bardzo obszerny referat na temat „Ruch organizacyjny, zarobkowy i społeczny w zawodzie szoferskim." W dyskusji przemawiali pp. Domański, Poprawa, B. Tokarski, Siuwiński, Fritsch i inni, podzielając w zasadzie wywody referenta i podkreślając konieczność uwzględnienia warunków miejscowych, które cierpią wobec licznych niedomagań.

Po przyjęciu kilku nowych członków i załatwieniu różnych spraw lokalnych zebranie zamknięto.

POZNAŃ. (Na miejscu pomnika Bismarcka — posąg Serca Jezusowego). Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Poznania, kluby Ch. Dem. i Koła Obywatelskiego przeprowadziły wniosek, aby w Poznaniu, na miejscu, gdzie stał ongi pomnik Bismarcka (Akademja—Zamek) wzniesiono wspaniały posąg Serca Jezusowego. Przeciw wnioskowi opowiedziała się lewica, t. j. N. P. R. i P. P. S.

CZERSK. (Zjazd towarzystw młodzieży). W niedzielę, dnia 28 czerwca b. r. oraz w poniedziałek, dnia 29, w uroczystość apost. św. Piotra i Pawła, odbędzie się w Czersku wielki zjazd wszystkich towarzystw młodzieży z całego Pomorza. Przyjazd towarzystw Młodzieży z innych dzielnic Polski, jak z Poznańskiego nie jest wykluczony. Zapoczątkowano już prace przygotowawcze na wielką skalę.

Wobec nowej przedpłaty.

Niniejszem przypominamy naszym licznym Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i ułatwi Dziennikowi Bydgoskiemu spełnienie tych zadań jakie na tak wielkiem piśmie ciężą wobec ziemi pomorskiej.

Zaznaczamy, iż miesięczna przedpłata wynosi 2 zł. 52 gr. przez listowego, zaś 2 zł. w ekspedycji, 6 zł. kwartalnie, zaś u listowego 7 zł. 55 gr.

Wielki pożar w Poznaniu.

Spaliły się baraki dla reemigrantów z Niemiec — na Głównej. — 112 osób bez dachu nad głową.

Wielkie nieszczęście nawiedziło w nocy dnia 18. b. m. rodziny reemigrantów z Westfalji, zamieszkałych w drewnianych barakach w Głównej. O godz. 11 30 wieczorem wybuchł pożar w środkowym baraku, zamieszkiwanym przez 20 rodzin reemigrantów. Z powodu łatwopalnego materjału, pożar rozszerzał się z ogromną siłą. Szerzący się pożar wywołał formalny popłoch wśród śpiących i nieświadomych niebezpieczeństwa mieszkańców baraku. Dobytek zamieszkujących płonący barak zdołano częściowo uratować. Natomiast 5 rodzin straciło całkowicie swój majątek. W czasie pożaru działy się sceny wprost rozpaczliwe, I tak, jeden z zamieszkujących baraki. ciężko chory Tomała, cudem prawie został uratowany. Niestety są i ofiary ognia w ludziach.

Ciężkie poparzenia odniosła rodzina Czułych (mąż, żona i 15-letnia córka) tak, że odstawić ich musiano do szpitala. Pozatem utracili oni cały inwentarz i meble. Rodziny Ludka, Krajewskiego i Wawrzyniaka zdołały uratować tylko życie. Natomiast cały dobytek ich stał się pastwą pożaru. Ogółem odstawiono do szpitala z powodu poparzeń 4 osoby. Prace ratunkowe straży ogniowej trwały do godz. 4 rano.

Przyczyna pożaru narazie nie została dokładnie ustalona. Są poszlaki, że pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Ogółem 112 osób zostało bez dachu nad głową zaś 5 rodzin utraciło dobytek.

Przed wielkim zjazdem...

Do Bydgoszczy wybiera się na niedzielę 53 towarzystwa powstańców i wojaków z siedmiu powiatów, które tworzą tzw. okręg bydgoski... Oprócz tego zjadą delegaci z Pomorza, z Gniezna i t. d., minister Sikorski, jeneralicja i misje zagraniczne z Warszawy. — Obywatele, szykujcie nagrody dla najlepszych zawodników!

Program Zjazdu w dniu 28 czerwca jest następujący.

Od godz. 6 do 10,30 strzelanie premjowe na Strzelnicy.

O godz. 10,40 odmarsz na dziedziniec 62 p. p.

O godz. 11,30 — raport Towarzystw i Obwodów.

O god. 11,45 — odmarsz na mszę polową.

O godz. 12-ej przegląd i msza polowa, dekoracja członków odznaką związkowa.

O godz. 13,30 defilada przed władzami wojskowemi i związkowemi.

O godz. 13,50 wspólny obiad.

O godz. 14,45 odmarsz na boisko Szkoły Oficerskiej.

Od godziny 15 do 17,303 zawody:

1) Skok w dal.
2) Skok w zwyż.
3) Rzut granatem.
4) Marsz bojowy 8 klm.
5) Bieg na przełaj 3000 mtr.
6) Biegi na krótsze dystanse.
7) Wyścigi kolarskie 20 klm.
8) Popisy plutonów ćwiczebnych.
9) Popisy obsługi karabinów maszynowych.

O godz. 18 rozdanie nagród w ogrodzie Patzera.

Wieczorem **od godz. 20: zabawy na trzech salach w Ognisku, Strzelnicy i u Patzera.**

Zarząd okręgowy Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Wiśniewski, kpt. rez. i komendant Okr. **Bernaczek,** kpt. rez. i prezes Okr.

Fiolka, sekretarz Okręgowy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek 22. czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Paulina b. w.
Jutro we wtorek Wandy, Agrypiny p. w.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 22. 6. do poniedziałku 29. 6. mają dyżur:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Pokojówka szuka miejsca."** (Zniżka).

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Księga adresowa m. Bydgoszczy,** opracowana bardzo skrupulatnie przez dyrektora biur magistrackich p. Webera, wyszła w nowem wydaniu z uzupełnieniami. Księga jest do nabycia u autora i wydawcy (ulica Grodzka 32). Cena 12 złotych. Ponieważ nakład, z powodu olbrzymich kosztów, jest ograniczony — należy się spieszyć z nabyciem tego podręcznika niezbędnego dla każdego.

— **Sprawa przejęcia elektrowni i tramwajów** od berlińskiego towarzystwa przez utworzyć się mające Towarzystwo z ogr. poręczeniem, przy uwzględnieniu orzeczenia znawców i protokułów Komisji mieszanej, będzie przedmiotem rozpraw na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej — w czwartek 25 czerwca br. o godz. 6-tej. Sprawę referować będzie wiceprezydent miasta dr. Chmielarski.

Na temże posiedzeniu przewodniczący Rady Miejskiej, p. inż. Janicki osobno zda obszernie sprawę ze zjazdu delegatów Związku Miast w Warszawie.

— **Odznaczony pianista.** Księgarnia J. Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej, wystawiła fotografje z oryginalnemi podpisami ofiarowane wraz z odpowiedniemi dyplomami pianiście Stanisławowi Niedzielskiemu przez królowe Rumunji Marję oraz króla Jerzego i królowę Elżbietą grecką, a to w dowód uznania i nagrodę za kilkakrotne granie na Dworach Królewskich Rumuńskim i Greckim.

— **Wznowienie radjo-koncertów.** Radjofoniczna stacja P. T. R. w Warszawie częściowo wznawia swoją działalność. Oto staraniem dyr. Rudniewskiego stacja ta będzie dawać w każdą sobotę dwugodzinny koncert.

— **Szowinizm nawet w nauce.** Dwoje uczonych niemieckich, dr. Nonnack i panna Ewa Tacke, odkryło dwa nowe pierwiastki, poszukiwane już od kilku lat przez wszystkich chemików. I nazwało je **Mazurium i Renium,** dla zaznaczenia dwóch granicznych ziem Vaterlandu niemieckiego. Już teraz niezawodnie Mazurenland nie dostanie się nigdy Polsce, skoro chemja stoi na straży jego przynależności do Niemiec — tak sobie rozumują chemiczni szowiniści niemieccy. Naiwni!

— **Z niedzieli...** Zapowiadała się z rana pogoda ładna, jednak nie wzbudziła zachwytów wśród szeregu świętujących mieszczuchów, tem więcej wśród rzesz wycieczkowiczów. Zresztą cała ubiegła niedziela, to jak zalotna dziewucha „i chciałaby i nie może." Nie wiedziałeś spokojny i lojalny obywatelu naszego zacnego grodu ani godziny, ani minuty, kiedy deszcz na ciebie spadnie z nieba.

Ani „zagrzmiało, ani runęło" a jednak deszczyk kilkakrotnie popadywał. I co było robić, trzeba się z tem było pogodzić, ale i rozpaczać też nie było czego, najwyżej uzbroić się w parasol i rzecz ubita.

Temwięcej, że deszczów wogóle za dużo nie mamy a wieś modli się o niego.

Z miejsc wycieczkowych, oprócz tych patentowanych z ustaloną marką, jak Brzoza, Brdyujście i Rynkowo — największem powodzeniem cieszyła się Smukała. Zjechali tam bowiem weseli i rozbawieni, bo czegożby mieli się martwić — pomocnicy fryzjerscy oraz członkowie towarzystwa „Lech."

Dużo rozgwaru wnieśli do Ostromecka członkowie towarzystwa „Czeladzi", zaś w Opławcu wesoło bawił się i tańczył aż do 2 w nocy Sokół Bydgoszcz IX.

Najlepszą cząstkę wybrali nasi pszczelarze Bydgoszczy i okolicy, wybierając się do Wtelna na... probostwo. A że jest przysłowie, iż „u proboszcza zawsze najlepiej się dzieje", więc też nie wątpimy, że dobrze im tam było. Inna rzecz, jak w podobnej opresji wyszedł ks. proboszcz — czy cało...

Gdy pszczelarze bawili się wesoło we Wtelnie u proboszcza, Tow Ogrodnicze w ogrodach Szreb. „Swoboda" na fachowem zebraniu radziło i kłopotało się nad tem, jak zapobiegać wszelkim chorobom u drzew i roślin oraz szerzącemu się robactwu. Co kto woli: jedni bawią się, drudzy pracują, radzą...

Mam pasję do ludzi z inicjatywą i pomysłowością. Do takich należy właściciel kawiarni Teatralnej. Pisząc o wrażeniach z niedzieli z konieczności trzeba wspomnieć o tem centrum, które ściąga do siebie prawdziwie tłumy gości. A gdy naprawdę ciepło zawita, to doczekamy się rewolucji już nie w Chinach, a w Bydgoszczy n tle walki o wolny stolik.

Rys.

— **Lato...** Dzień dzisiejszy rozpoczyna oficjalnie, kalendarzowo okres letni, czyli lato. — Gdybyśmy zechcieli wyciągać prognostyki i przepowiadać z płaczliwego poniedziałku na przyszłość, byłby płacz i zgrzytanie zębów.

Bo od samego rana deszcz leje, jak z cebra. Zresztą odczuwać się daje przenikliwe zimno i jest wogóle nieprzyjemnie.

A no, czekajmy aż nieba będą łaskawsze I miejmy nadzieję...

— **Przygotowania do obchodu wiankowego.** Podaje się do publicznej wiadomości, że z okazji obchodu wianków zamyka się w dniu 23 bm. od godz. 7 wieczorem dla ruchu pieszego, konnego, kołowego i wozowego oraz samochodowego z wyjątkiem tramwaji ulice: Hermanna Frankego od Placu Teatralnego do ul. Bernardyńskiej, ul. Grodzką, Pocztową, Rybi Rynek oraz ul. Mostową aż do czasu ukończenia obchodu wianków, — kierując cały ruch na ul. Bernardyńską.

— **W prywatnem gimnazjum żeńskiem** urządzono wystawę szkolną rysunków i robót ręcznych, którą zwiedzać można codziennie do środy włącznie od 10—1 i 3—6 godz.

— **Książęca faworyta".** Ostatnią sensacją kinową trzeba nazwać bez zastrzeżeń obecnie wyświetlany obraz na ekranie kina Kristal pod nazwą „Książęca faworyta." Zmienne koleje losu biednej dziewczyny z wrodzonym talentem choreograficznym, w dramacie tym są tak znakomicie uplastycznione, że nie wzbudzają w widzu najmniejszej wątpliwości co do prawdy przeżyć kobiety z ludu. Czyni to wrażenie przedewszystkiem doskonała gra Kastnera i jego partnerki wykonawczyni roli tancerki Gaby Deslys. O wystawie nie będziemy pisali, gdyż przepych i reżyserja nie da się określić w krótkich słowach

Wianki.

W sobotę odbyło się w Resursie Kupieckiej posiedzenie Komitetu Wiankowego. Dowiadujemy się, że prace instalatorskie około elektrycznego oświetlenia brzegów Brdy, przeprowadza p. Pawlak w firmie „Elektra“, zaś Towarzystwo Akc. „Kabel Polski“ dostarcza bezinteresownie potrzebny kabel, a Spółka Akc. „Ampol“ żarówki własnej fabrykacji. Prace budowlane powierzono znów p. budow. Jarockiemu. Do pomocy Policji stawi miejscowa Komenda Placu 100 żołnierzy celem stworzenia silnego kordonu.

Komitet Wiankowy prosi Publiczność o korzystanie z parostatków, które znajdować się będą **w porcie przy moście Jagiellońskim** (naprzeciw Inspekcji Dróg Wodnych). Program jest tak ułożony, że dopiero po defiladzie parostatków i zajęciu miejsc obok poczty, nastąpi właściwa uroczystość na Rybim Rynku.

W związku z premjowaniem najpiękniej udekorowanych łodzi wioślarskich powołano Komisję Konkursową w której skład wchodzą: Ks. prob. Putz, Kpt. Błażejewski, (Komenda Placu), Dyrektor Naczelny Lloydu Bydgoskiego, Inż. Technolog Tomczycki, dyrektor Weimann, dyrektorowa Rolbieska.

Wobec szeregu nowości w roku bieżącym i drobiastkowo opracowanego programu należy się spodziewać, że we wtorek wieczorem liczne rzesze publiczności pospieszą na uroczystość „Wianków“ temwięcej, że czysty zysk przeznaczony jest na kolonje feryjne w Jastrzębiu.

— **Wystawa prac uczenic w gimnazjum żeńskiem.** W gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszica 8-11 została otwarta wystawa prac uczenic tegoż gimnazjum. Wystawa mieści się w dwóch, bogato przybranych pokojach. Pierwsze wrażenie jest bardzo dodatnie.

Oglądamy wystawę... Rzucają się w oczy wysoce barwne nalepianki tych najmniejszych, najmilszych milusińskich, które cieszyły się tak wielkiem powodzeniem podczas fantowej loterji L. O. P. P. Są to prace uczenic kl. III, wstępnej.

Przechodzimy dalej... Widzimy stół zarzucony formalnie robótkami kl. I. Są to serwetki, poduszki. Wyróżniają się z pośród innych prace Irki Lemańczykównej, Kazi Lewandowskiej i Anusi Berentównej. Do zakresu prac tejże kl. I należą wylepianki z gliny. Pewną zdolnością i pomysłem wyróżnia się J Gąsiorowska, która ulepiła plac footbalowy z graczami i piłką.

W drugim pokoju... Tu rozgościła się przeważnie druga klasa. Stajemy z podziwem dla pracowitości, dobrych chęci i woli tych małych dziewcząteк, które tyle pięknych rzeczy potrafiły dokonać. Najbogatszy dział — to prace z włóczki: różne szale, pantofelki, poduszki, całe ubranka dla lalek, przykrywki na dzbanki, nawet rękawiczki itp. Należy się prawdziwa pochwała dla Józi Ruchniewiczównej, Hali Litwiakównej, Wandy Sobieskiej, Jeskównej i Bydłowskiej. Trudno wymieniać wszystkie nazwiska, bo każda praca tej klasy jest naprawdę ładna i godna pochwały.

Starsze klasy nie dopisały. Wystawa robi wrażenie wyłącznie klas młodszych. Nawet dział rysunkowy, gdzie tyle jest pola do popisów nie zwraca żadnej uwagi.

Możemy tylko wyrazić życzenie — powodzenia jaknajlepszego w pracach na rok przyszły. W każdym razie — zrobiono, co dało się zrobić, a to jest wszystkiem

— **Kino Corso.** Cieszący się powodzeniem prześliczny obraz rosyjski **„Przy kominku“** można oglądać jeszcze tylko dziś w obydwóch serjach razem i z ilustracją śpiewną.

— **Don Juan.** Wspaniała epopea uwodziciela kobiet w najnowszej interpretacji filmowej dzisiaj po raz ostatni wyświetlaną jest w kinie „Liberty.“

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu soboty i niedzieli 9 „panienek“, 3 „apostołów“ kieliszka, 1 oszusta, 3 przemytników, 1 poszukiw. przez prokuraturę, 1 dezertera; tego ostatniego złapano wraz z rowerem, pochodzącym najprawdopodobniej z kradzieży.

— **Kradzieże.** Sprawcę kradzieży u p. Wojciechowskiego ujęto w osobie Bronisława Kuhla. Mianowicie przekroczył on prawa własności, zabierając W. gołębie rasowe.

— Bartylaczyk Stan., asystent pocztowy w Bydgoszczy dopuszczał się systematycznej kradzieży listów wartościowych z Ameryki, za co go też ujęto.

— Znanego na tut. gruncie oszusta Henninga ujęła ponownie policja. Telefonował on do różnych firm po pożyczki, podając się za kryminalnego. Było to oczywiście oszustwo.

„Święto Pieśni“

święcone przez dziatwę polską bydgoskich szkół powszechnych.

Dzień wczorajszy t. j. niedziela 21 czerwca b. r. dla rozwoju szkolnictwa polskiego na zachodnio kresowych rubieżach państwa naszego, będzie zaiste dniem pamiętnym. Ten dzień pieśni polskiej był walną rewja pieśniarstwa szkolnego, był też dowodem szczytnej w wynikach pracy nauczycielstwa, które wynikami konkursu wykazało świetne rezultaty swojej celowo i umiejętnie prowadzonej pracy nad dziatwą pieczy jej powierzona.

Zanim podamy przebieg tego wczorajszego festiwalu pieśniarskiego skreślony przez naszego referenta muzycznego podajemy na razie wynik konkursu, który przedstawia się w sposób następujący:

Do konkursu stanęło 13 szkół, a rezultat tych zawodów międzyszkolnych jest, jaki poniżej podajemy, a mianowicie:

1) na pierwszem miejscu stanęła męska szkoła wydziałowa i osiągnęła punktów 108 (dyr. naucz. p. Kijor).

2) na drugiem miejscu stanęła Szkoła Sienkiewicza i osiągnęła puktów 103 (dyr. naucz. p. Ficenrenterówna),

3) na trzeciem miejscu stanęła żeńska Szkoła wydziałowa i osiągnęła punktów 100 (dyr. naucz. p. Strońska),

4) na czwartem miejscu stanęła Szkoła im. K. Marcinkowskiego i osiągnęła punktów 94 (dyr. naucz. p. Urbanyiówna),

5) na piątem miejscu stanęła Szkoła im. G. Piramowicza i osiągnęła punktów 90 (dyr. naucz. p. Kabaciński),

6) na szóstem miejscu stanęła Szkoła im. Dąbrowskiego i osiągnęła punkt. 88 (dyr. naucz. p. Matuszewski),

7) na siódmem miejscu stanęła Szkoła im. Św. Jana i osiągnęła punktów 70 (dyr. naucz. p. J. Lorkowski),

8) na ósmem miejscu stanęła żeńska im. Św. Trójcy i osiągnęła punktów 66 (dyr. rektor p. Szeszycki),

9) na dziewiątem miejscu stanęła Szkoła nowodworska i osiągnęła punktów 66,

10 na dzisiatem miejscu stanęła Szkoła męska im. Św. Trójcy i osiągnęła punktów 64 (dyr. p. Marszałkiewicz).

11) na jedenastem miejscu stanęła Szkoła im. Kr. Leszczyńskiego — osiągnęła punktów 58 (dyr. naucz. p. Świetlik).

12) na dwunastem miejscu stanęła Szkoła na Okolu — osiągnęła punktów 54 (dyr. rektor p. Stelmach),

13) na ostatniem miejscu stanęła Szkoła Dworcowa — osiągnęła punktów 54 (dyr. naucz. p. Ziętak).

Nagrody ufundowane przez Magistrat w liczbie sześciu rozdzielono pomiędzy sześć szkół stosownie do osiągniętych wyników w punktach.

Szczegółowe omówienie sprawy tej podamy, jak to już wyżej nadmieniliśmy w osobnym artykule naszego recenzenta muzycznego.



Z NIEDZIELI.

Regaty Niemieckiego Związku Wioślarskiego Poznań — Pomorze.

Trybuny Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego wypożyczone wyżej wspomnianemu związkowi, przybrano w liczne flagi i barwy polskie. Publiczności na regatach około 1200 osób w tem większość niemców. Wszystkie biegi w liczbie 12, odbyły się na przestrzeni 1650 m. Większość pierwszych miejsc zajął Ruder-Club „Viktoria“ Gdańsk. Drugie miejsce co do ilości zdobytych pierwszych miejsc zajął Ruder-Club Fridhjof Bydgoszcz.

Turniej wojskowo-sportowy.

Odbyty wczoraj turniej wojskowo-sportowy pomiędzy Szkołą Oficerską w Bydgoszczy a Oficerską Szkołą Artylerji w Toruniu dał nadspodziewanie dobre wyniki lekkoatletyczne.

W lekkiej atletyce szczególnie w skokach i rzutach miał przewagę Toruń, w biegach znaczna przewaga Bydgoszczy, w grach jak piłkę koszykową i nożną zupełna przewaga Bydgoszczy. W szermierce na szable bezapelacyjnie górował Toruń. Organizacja dobra, ład i porządek wzorowy, nagrody cenne pożyteczne i praktyczne. Szczegóły w „Sporcie Pomorskim“.

Humor zagraniczny.



Niegodziwi mężczyźni....

Igrała Lola cudzą miłością,
Wzgardziła chłopcem nielada,
A ten znów puścił Walę w niepamięć,
Na mężczyzn każda dziś biada.

Pierwsi ludzie.

Abel i Kain proszą Adama,
Aby „złotówkę“ ich zbawił,
A ten im na to: „czy wam nie wiada,
Żem portfel w raju zostawił?....



Posiedzenie Konferencji Prezesów.

W poniedziałek, dnia 22 czerwca, o godz. 7-mej wieczorem, odbędzie się na wielkiej sali „Ogniska“ (Jagiellońska 71) Nadzwyczajne Walne Zebranie Konferencji Prezesów **w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.**

Na zebranie to powinny przybyć **pełne zarządy**, zrzeszonych w Konferencji Prezesów towarzystw. Jednocześnie uprasza się, aby zarządy przyszły z pewnemi i konkretnemi projektami od swoich towarzystw.

Obecność pełnych zarządów jest obowiązkiem obywatelskim!

Zarząd Konferencji Prezesów:

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

15126a) **Tow. śpiewu „Halka.“** Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w poniedziałek o godz 8 wiecz. w Ognisku. Ze względu na jutrzejszy występ uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

15113a) **Tow. scen. „Zgoda“ Bydgoszcz.** Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w środę dn. 24 bm. o godz. 7 i pół w Ognisku. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Panienki i młodzieńcy, którzy pragną wstąpić do grona członków są mile widziani. **Zarząd.**

15114a **Baczność Sokół Bielawki.** W wtorek wieczorem o godz. 7 zbiorka całej drużyny w ćwiczni. Strój z sobą zabrać.

Czołem! **Młyński,** naczelnik.

15023a) **Z Towarzystwa Muzycznego.** W poniedziałek, 22 bm. o godz. 8. wiecz. odbędzie się w sali konserwatorjum dyr. Winterfelda przy Alejach Mickiewicza nr. 6. próba chóru. Zarząd sekcji chóralnej uprasza P. T. członków chóru o liczne i punktualne jawienie się, gdyż w sobotę 27 bm. ma chór z nowo wystuudjowanymi utworami na wieczornicy wystąpić.

14984a) **Baczność, Tow. Oświatowe Lech!** Wycieczka w niedzielę, 21 bm. do Smukały. Zbiórka o ¾8 przed dworcem małej kolejki na Okolu. Sympatycy mile widziani.

W poniedziałek 22 bm. posiedzenie o 8 w lokalu 3 Maja przy Placu Piastowskim. Kółko śpiewu o godz. 7. **Zarząd.**

14971a) **Zebranie miesięczne Czytelni dla Kobiet** odbędzie się w pniedziałek 22. bm. gdz. 5 ppł. na małej salce (na górze) w Ognisku. Na porządku obrad referat p. Sokołowskiej z „Pielgrzymki do Rzymu“ i sprawy aktualne. Prosimy o liczny udział członkiń i gości ze względu na interesującą treść odczytu. Zaznaczamy, że jest to ostatnie zebranie przed wakacjami.

Harcerski Klub Sportowy. Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 czerwca o godz. 19 w lokalu p. Dra Giżyckiego ul. Jagiellońska 17 II p. Na porządku dziennym L-o. Zmiana statutu, 2) wybór zarządu, 3) sprawy formalne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Nadzwyczajne zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji obuwniczej odbędzie się w poniedziałek d 22. bm. wiecz. o godz. 7.30 w lokalu p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

15054a) **Baczność, Tow. śpiewacze XXI. Okręgu!** Przyszła wspólna próba z powodów od nas niezależnych odbędzie się już w przyszły poniedziałek dnia 22 bm. punkt. o godz. 7½ wiecz. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Uprasza się wszystkie towarzystwa miejscowe z prezesami i dyrygentami na czele o kompletne stawienie się. **Zarząd XXI. Okręgu.**

15038) **Towarzystwo Przemysłowe!** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. w Ognisku. Na porządku obrad:

1) Sprawa wyborów do Rady Miejskiej, 2) sprawa wspólnego wyjazdu na wystawę do Grudziądza, 3) sprawa wyjazdu na jubileusz Tow. Przem w Gniewkowie, 4) sprawa wystawy w Gnieźnie. O liczny udział prosi Zarząd.

15040a) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Nadzwyczajne informacyjne zebranie w sprawie Zjazdu Okręgowego T. P. i W. odbędzie się w czwartek dnia 25. czerwca br. o godz. 7 na salce p. Konieczki ul. Lenartowicza 3. Z powodu ważnych spraw prosi o liczne przybycie Zarząd

15062a) **Sokół Bydgoszcz I. Zebranie** Zarządu **i Rady** w czwartek 25. 6. br. o godz. 8.30 w lokalu Ziółkiewicza Śniadeckich 18. W poniedziałek 22 bm. zbierze się cały zarząd w Ognisku o godz 7 na konferencji prezesów.

Czołem! **Dr. Kantak,** prezes.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zatarg gospodarczy z Niemcami.

Trwające od przeszło dwóch miesięcy rokowania z Niemcami, nie doprowadziły do zawarcia traktatu handlowego. Nie wiadomo, jak się ułożą przyszłe stosunki gospodarcze polsko-niemieckie. Wydaje się jednak, że Niemcy ze względu na znaczenie Polski, jako rynku zbytu dla ich wytworów przemysłowych, nie będą chciały prowadzić wojny celnej.

Niewątpliwie kwestja eksportu polskiego węgla do Niemiec jest dla nas zagadnieniem ważnem, jednak za tę cenę nie możemy iść na bardzo dalekie ustępstwa i zrzekać się praw, zagwarantowanych nam w Traktacie Wersalskim. Zresztą ustalenie w traktacie handlowym pewnego kontyngentu węgla, nie przesądza sprawy, czy Niemcy węgiel tęn w Polsce zakupią. Nasze ustępstwa mogą się więc w praktyce okazać bez znaczenia. O tem trzeba pamiętać.

Ewentualna wojna celna narażiłaby oba kraje na przykre następstwa. Pomijamy w tej chwili inne konsekwencje, a pragniemy zwrócić uwagę na jedną, mianowicie, na zahamowanie dopływu potrzebnych nam śodków produkcji.

Polska dotychczas znajduje się jeszcze w trakcie organizowania technicznego i modernizowania swych zniszczonych podczas wojny warsztatów pracy. Z tego względu jest ona rynkiem zbytu nowoczesnych środków produkcji. Maszyny importowane są przeważnie z Niemiec. Nasze sfery gospodarcze przyzwyczaiły się do importu środków produkcji z Niemiec, zaś Niemcy znają dobrze polski rynek zbytu i mają tutaj swoje organizacje handlowe. Stany Zjednoczone pod tym względem nie wchodzą jeszcze w grę, zaś maszyn angielskich jest stosunkowo mało. Przemysł angielski pod tym względem nie jest w Polsce wprowadzony i nie posiada odpowiednich organizacyj, na których mógłby się oprzeć. W ostatnich czasach Szwecja próbuje wprowadzać do Polski swoje maszyny, jednak napotyka na silną konkurencję niemiecką, którą odczuwa również przemysł krajowy.

Z chwilą rozpoczęcia wojny celnej import z Niemiec zostanie zredukowany do minimum, lub też zahamowany całkowicie. W ten sposób zostaną stworzone doskonałe konjunktury dla przemysłu krajowego, który może je wykorzystać, o ile nie pójdzie po linji najmniejszego oporu, t. j. podwyższania cen, lecz powiększania produkcji. Oczywiście otworzy się również rynek zbytu dla innych krajów, jak Anglja, Czechosłowacja a nawet Stany Zjednoczone. Jasnem jest, że w ciągu pierwszych kilku miesięcy, dopóki inne kraje nie wprowadzą swych maszyn na rynek polski, przemysł nasz będzie odczuwał braki. Nie jest nawet wykluczonem, że w takich warunkach powstaną w Polsce nowe fabryki, oparte o kapitał zagraniczny. O ile ewentualnie wojna celna potrwałaby dłużej, Polska nawiąże bliższe stosunki gospodarcze z innemi krajami, jak Anglją, która poszukuje rynków zbytu, Szwecją, Czechosłowacją, Stanami Zjednoczonemi i in., uniezależniając się w ten sposób gospodarczo od Niemiec. Zrozumiałem jest, że Niemcy, wyparci raz z rynku polskiego, nie wrócą nań tak łatwo.

Ewentualna wojna celna — to z konieczności proces gospodarczego uniezależnienia się od Niemiec, proces z punktu widzenia naszej polityki państwowej bardzo pożądany. Z drugiej strony wojna celna, to utrata dla produkcji niemieckiej polskiego rynku zbytu. A jest to rynek zbytu o dużej pojemności już dzisiaj. Wystarczy wspomnieć, że obrót handlowy Niemiec w październiku r. ub. wynosił: z Anglją — 671, z Holandją — 428. i z Polską 414 miljonów marek złotych. Polska zajmuje więc trzecie miejsce w obrocie handlowym Niemiec. Nie można również zapominać, że pojemność rynku polskiego stale wzrasta, że ogólny obrót handlowy Polski w stosunku do jej zasobów i możliwości rozwoju gospodarczego, jest jeszcze stosunkowo mały i stale będzie się zwiększał.

Wiemy już z doświadczenia, że bojkot gospodarczy Polski, stosowany już przez Niemców, nie odbił się ujemnie na naszem gospodarstwie społecznem, przeciwnie nawet, wpłynął korzystnie na rozwój naszej produkcji.

Trudności gospodarcze jakie wynikną dla nas w razie zainicjowania przez Niemców wojny celnej, potrafimy pokonać. Braki wskutek zahamowania importu z Niemiec, uzupełnimy w innych krajach, które czekają tylko na możliwość nawiązania z Polską ściślejszych stosunków gospodarczych. Zawarcie traktatu handlowego i układu kolejowego, otwiera przed nami możliwość wzmożenia naszego importu do szeregu krajów.

Trzeba również stwierdzić fakt, że Niemcy, inicjując bez żadnych słusznych powodów wojnę celną z Polską, staną wpoprzek wysiłkom wszystkich państw po wojnie, zmierzającym w kierunku gospodarczej odbudowy Europy, co jest również celem Traktatu Wersalskiego.

Mieczysław Jelicz.

O stare banknoty niemieckie z czerwonym stemplem.

Wielu ludzi w społeczeństwie interesuje się jeszcze bardzo sprawą starych **banknotów niemieckich** z t. zw. czerwonym stemplem i po cichu ludzi się nadzieją, że może zostaną jeszcze zwaloryzowane wedle sprawiedliwości, gdyż w głowie im się pomieścić nie może, aby w dzisiejszych czasach kultury, etyki socjalnej, humanitaryzmu itp. „pięknych haseł" coś podobnego było możliwe, co państwa, zwłaszcza się praworządnemi uczyniły ze swemi banknotami przedwojennemi, które wydały na podstawie złota i tym sposobem za „świstki papierowe" dawały poręczenie. Tem zaufaniem do praworządności kierował się w „państwie bojaźni Bożej" pewien wyższy strażnik żyjący na emeryturze, który zaskarżył Niemiecki Bank Rzeszy o wyższą waloryzację swych 32 tysiącmarkowych banknotów t. zw. starych z czerwonym stemplem. Niemieckie gazety rozpisywały się o tym procesie. Ów emeryt został z pretensjami swemi w całej pełni oddalony. Ciekawe jest uzasadnienie wyroku przez Najwyższy Sąd Rzeszy. Zasługują na uwagę następujące skrócone wywody Najwyższego Sądu:

„Pretensje skarżącego o wyższą waloryzację banknotów nie są uzasadnione. Paragraf 2 ustawy z dnia 4. 8. 1914 opiewa: „Bank Rzeszy aż do dalszego rozporządzenia... nie jest obowiązany do zamiany swych banknotów"... A ustawa ta do dzisiaj obowiązuje. Mniemanie powoda, jakoby po ukończeniu wojny i zawarciu pokoju cel ustawy powodowanej koniecznością wojenną upadł i automatycznie odżył obowiązek wymiany banknotów na złoto, nie jest trafne. Według wyraźnego brzmienia ustawy jest akt ustawodawczy potrzebny do jej zniesienia i wedle § 4 ustawy uprawniona do tego jest t. zw. „Rada Związkowa" czyli „Bundesrat". Ten jedynie mógł rozstrzygnąć, czy powody polityczno-gospodarcze, które spowodowały ową ustawę, dalej istnieją. Dawniejsza Rada Związkowa nie zniosła owej ustawy dotąd, ponieważ bezsprzecznie można przypuszczać, że sprzeciwiają się temu ważne polityczno-gospodarcze trudności. Dalsza prawomocność ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. jest wyraźnie nakazana § 52 nowej ustawy bankowej z dn. 30. 8. 1924. Pretensjom powoda sprzeciwia się też § 3 ustawy bankowej z dnia 30. 8. 1924 r., który opiewa: „Bank Rzeszy jest obowiązany swój cały dotychczasowy obieg banknotów wywołać i zamienić na banknoty Rzeszy i **jeden biljon** marek dotychczasowych wydań **zastąpi się jedną marką Rzeszy**".

Na mocy tej ustawy Bank Rzeszy wydał odezwę wywoławczą z dnia 5. 3. 1925 r. i ogłosił ją w monitorze Rzeszy Niemieckiej i w innych organach publicznych... § 3 opiewa wyraźnie, że nastąpiło ostateczne zwolnienie wszystkich roszczeń prawnych właścicieli dotychczasowych banknotów do Banku Rzeszy.

Takie postępowanie odpowiada jedynie celowi powyższej ustawy. **§ 3 został wydany na mocy zobowiązań Rzeszy wedle planu Deves'a**, aby Bankowi Rzeszy dać mocną podstawę do utrzymania marki, którą z tak wielkim trudem udało się skonsolidować, i aby zapobiedz nowej inflacji. Do tego było koniecznie potrzebne zupełne wyzwolenie się Banku Rzeszy co do starych banknotów na drodze powyżej podanej. Przepis powyższy byłby zupełnie bezcelowy i niezupełny, gdyby ograniczał się tylko do **nowych** środków płatniczych a przytem pozostawił obowiązek płatniczy co do starych banknotów jako długów.

Różnicy pomiędzy banknotami inflacyjnemi a staremi banknotami, wydanemi przed rokiem 1914 prawo nie uczyniło ani też nie miało zamiaru uczynić".

Tak mniejwięcej brzmi uzasadnienie wyroku przez Najwyższy Sąd Rzeszy, który oddala pretensje powoda, skarżącego o wyższą waloryzację **starych** banknotów z t. zw. czerwonym stemplem. Więc **jeden biljon dotychczasowych banknotów niemieckich równa się jednej nowej papierowej marce Rzeszy.** Wiele pięknych słów, ale jeszcze więcej obłudy! Cóżby na to powiedział ów przysłowiony młynarz ze Sanssouci, który „starego Fryca" chciał zaskarżyć do Najwyższego Sądu Pruskiego, gdy tenże zagroził mu, że przemocą mu młyn odbierze? Czy legenda ta znajduje się jeszcze w podręcznikach szkolnych w Prusiech. Toć § 242 Kodeksu Cywilnego wyraźnie opiewa, **że dłużnik jest obowiązany dług spłacić** w ten sposób, jak tego wymagają dobre obyczaje. Czyżby ustawa wojenna z dnia 4. 8. 1914 zniosła cały kodeks cywilny? Toć do roku 1914 obowiązywała w Rzeszy Niemieckiej waluta złotowa, na podstawie złotowej wydawał Bank Rzeszy swoje banknoty i nikt nie był zobowiązany w srebrnych monetach (wyjąwszy talary) więcej przyjmować jak 20 marek. W roku 1914 o biljonach jeszcze mowy nie było! Jakie są następstwa podobnych wyroków? Była teorja (udowodnienie naukowe), że papierowe pieniądze wogóle żadnej wartości nie mają; śmiano się z tej teorji, lecz stosunki powojenne sprawdziły ją. Świat zdaje się wracać do pierwotnych sposobów w stosunkach handlowych, gdzie panował handel zamienny a nie znano papierowych znaków obiegowych, jak po dziś dzień, dzieje się u narodów niekulturalnych. Toć właściciele banknotów odebrali je za swą pracę lub wartości rzeczowe (realne), ufając dobrym obyczajom Państwa, które banknoty wydawało!

Dalej powstaje pytanie, czy powyższe orzeczenie Najwyższego Sądu Rzeszy odnosić się może do zagranicznych właścicieli banknotów Rzeszy, którzy oddawali za banknoty papierowe rekwirowane konie, bydło zboże itd. Czyżby plan Dewes'a zamierzał w ten sposób ukrzywdzić zagranicznych właścicieli banknotów starych niemieckich? Jakże wobec takich wyroków Najwyższych Sądów społeczeństwo może mieć zaufanie do papierów państwowych, które mają wartość tylko z dnia na dzień, kiedy ustawa ich wartość może w niwecz obrócić lada chwila? Czyż postępowanie takie Państwa zdolne jest pobudzić zmysł oszczędności, kiedy jedno pociągnięcie pióra w niwecz obraca zabiegi oszczędnościowe całego życia jednostek.

Na tle tych stosunków powstały niezawodnie gorączkowe zebiegi o tak zw. „reformę rolną", zabiegi o zabezpieczenie oszczędności we wartościach rzeczowych. Z powyższego widać, dokąd prowadzą powody polityczno-gospodarcze, prowadzą do sposobów krzywdzących w najwyższym stopniu! Może ustawodawcy nad tem się zastanowią.

Obywatel.

Wystawa w Grudziądzu.

Program święta rzemieślniczego.

28 czerwca 1925 r.

1. Wielki pochód wszystkich cechów i zrzeszeń rzemieślniczych (o godzinie 8-ej).
2. Uroczysta msza polowa na błoniach w Tarpnie i poświęcenie sztandarów cechowych (o godzinie 10-ej).
3. Uroczyste posiedzenie w Teatrze Miejskim (o godz. 12-ej).
4. Zjazd i obrady prezesów i kierowników zrzeszeń rzemieślniczych całej Polski (o godz. 5-ej).
5. Zwiedzenie Wystawy (od 2—8 po południu).
6. Zabawy cechów (od 8-ej wiecz.).

29 czerwca 1925 r.

1. Zjazd i obrady Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych (o 8-ej rano).
2. Zjazd i obrady poszczególnych związków cechów piekarskich, zegarmistrzowskich i dacharskich (o godz. 11-ej).
3. Pożegnalna herbatka w restauracji „Wielkopolanka" (o godz. 7).
4. Zabawy cechów.

30 czerwca 1925 r.

Zjazd i obrady cechu cukierniczego na Woj. Pomorskie.

5—7 lipca 1925 r.

Zjazd Związku Centralnego Fryzjerów Rzeczypospolitej Polskiej.

Ulgowa taryfa osobowa no kolejach dla wystawców i zwiedzających Pomorską wystawę

Jak już donosiliśmy Ministerstwo Kolei Żelaznych przyznało wszystkim wystawcóm i zwiedzającym Pomorską Wystawę w Grudzidzu zniżkę kolejowa 66% normalnej ceny biletu w drodze powrotnej z Wystawy. Ta sama ulga dotyczyła ostatnich Targów Poznańskich to jednak ze względu na szereg nadużyć jakie w związku z tem popełniono w okresie Targów Poznańskich, kiedy szereg nieuprawnionych osób korzystało również z ulgowych przejazdów, dowiadujemy się, że sposób uzyskania wspomnianej ulgi na Pomorską Wystawe będzie nieco inny.

Mianowicie wystawca lub osoba zwiedzająca Pomorską Wystawę winna pierwotny bilet kolejowy, wykupiony za normalną opłatą do Grudziądza **zachować przy sobie.** Odpowiednie instrukcje w tej sprawie kasa biletowa w Grudziądzu już otrzymała. Komitet Wystawy zaopatrzony bilet ten na odwrotnej stronie numerem wydanej karty wstępu i odpowiednim stemplem lub podpisem, czyli bilet ten służyć będzie jednej osobie.

Kasa osobowa w Grudziądzu przed wydaniem biletu ulgowego na jazde powrotna odbiera od podróżnego **pierwotny bilet** i wydaje bilet nowy tylko do stacji pierwotnego wyjazdu wynikającego z biletu lub bliższej oraz zaopatrzony przedłożoną kartą wstępu datownikiem na dowód wydania biletu powrotnego. Jako dowód jazdy za biletem ulgowym otrzymuje podróżny kartę wstępu z nowym biletem dla okazywania podczas jazdy.

Skóry surowe.

Poznań, dnia 17 czerwca 1925.

Ceny na surowiec, które płaci się z pierwszej ręki.

Skóry bydlęce solone za kg	0,80
Skóry bydlęce suche za kg	1,20
Skóry cielęce solone I. gat. za szt. . .	5 00
Skóry cielęce suche I. gat. za szt. . .	3,00
Skóry kocie zimowe za szt.	0,50
Skóry królicze zimowe za kg . . .	2,00
Skóry sarnie za szt.	1,50
Skóry skopowe, suche I. gat z wełną .	1,40
Skóry skopowe suche II. gat. z wełuą .	0,90
Skóry skopowe solone I. za kg . . .	0,90
Skóry skopowe gołe za kg	0,50—0,55
Skóry końskie solone I. gat. za szt. .	12,00
Skóry końskie suche I gat. za szt. .	8,00
Skóry źrebięce solone I gat. za szt. .	3,00
Skóry źrebięce suche I. gat za szt. .	3,00
Skóry kozie, suche, duże, I. gat. . .	3,00
Skóry kozie, suche młode, I. gat. za szt.	2,00
Skóry koźlęce suche za kg.	0.10—0,60
Włosie końskie I. z ogona za kg. . .	4,00
Włosie końskie z grzywy za kg. . .	1,40
Żołądki cielęce za szt.	0.20

Tendencja słaba, podaż wielka.

Delegacja posłów wielkopolskich u premjera.

Dnia 19 b. m. p. prezes rady ministrów przyjął delegacje sfer gospodarczych Polski Zachodniej. Delegacja przedstawiła p. prezesowi rady ministrów postulaty handlu i przemysłu, jakie stawiaja odpowiednie sfery wobec rokowań polskich z rzadem niemieckim Wysunięto szereg momentów gospodarczych, w których ustępstwa ze strony rządu polskiego byłyby — zdaniem delegacji — zgubne dla polskiego handlu i przemysłu. Do momentów tych należałoby udzielenie klauzuli największego uprzywilejowania bez ceł wyrównawczych, udzielenie dalszych ceł konwencyjnych w cyfrach absolutnych, wolności wykonywania handlu i przemysłu oraz otwierania filji, wolny obrót uszlachetniajacy i t. d.

Zwrócono szczególnie uwage na ważność odnośnych spraw gospodarczych, które, wobec koncesji politycznych, żadanych ze strony Niemiec, mogłyby być usuniete na drugi plan, chociaż stanowia jadro w układach handlowych. Prócz spraw dotyczących traktatu handlowego, poruszono kilka spraw podatkowych.

Pan prezes rady min. wysłuchawszy wywodów, które w im. delegacji przedstawił dyr. zwiazku Tow. kup. p. Sikorski z Poznania, odniósł sie do nich z cała życzliwościa i obiecał odpowiednie ich rozpatrzenie. Wspomniane dezyderaty przedstawiono również p. ministrowi przemysłu i handlu.

Międzynarodowy Kongres rolniczy w Warszawie.

Kongres otwarto z wielką wspaniałością.

Warszawa, 21. 6. PAT. Dziś o godzinie 11.30 w wielkiej sali Filharmonji nastąpiło otwarcie XII międzynarodowego kongresu rolniczego.

Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciele komitetu organizacyjnego z prezesem p. Fudakowskim na czele, przedstawiciele międzynarodowego kongrsu rolniczego z margrabią de Vogue na czele, prezydjum kongresu oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

O godzinie 11.25 przybył p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie dyrektora kancelarji cywilnej p. Lence i adjutanta generalnego gen. Zaruskiego. Wchodzącego do gmachu p. Prezydenta powitał p prezes Fudakowski oraz margrabia de Vogue, poczem p. Prezydent zajął specjalne miejsce przed trybuną.

Na sali obrad byli obecni prócz członków kongresu przedstawiciele rządu z p. ministrem Janickim na czele. przedstawiciele Sejmu i Senatu Rzplitej z pp. marszałkami Ratajem i Trąpczyńskim, przedstawiciele nauki, sfer rolniczych, władz miejscowych, wojskowości i szerokich sfer społecznych.

Przemówienie powitalne wygłosił przestawiciel międzynarodowej komisji rolniczej margrabia de Vogue, witając p. Prezydenta Rzplitej, p. min. Janickiego i uczestników kongresu oraz winszując znakomitej organizacji kongresu p. prezesowi Fudakowskiemu i najwybitniejszym jego współpracownikom. Po przemówieniu margr. de Vogue przyjętem oklaskami, na propozycję jego ukonstytuowało się prezydjum kongresu.

W skład prezydjum honorowego kongresu weszli p. min. Janicki i margr. de Vogue jako prezesi oraz min. p. Buchinger (Austrja) i p. min Hodża (Czechosłowacja) — jako członkowie prezydjum. Prezydjum kongresu tworzą p. prezes Fudakowski i 13 wiceprezesów. Sekretarzami generalnymi zostali pp. Lutosławski i Niedzielski.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum i zajęcia przezeń miejsc u stołu prezydjalnego, wstąpił na trybunę p. minister Janicki witając w swojem przemówieniu p. Prezydenta Rzplitej i uczestników kongresu. Następnie p. prezes Fudakowski udzielił głosu p. min. rolnictwa Czechosłowacji Hodży, który powitał kongres w imieniu swego rządu i organizacji rolniczych Czechosłowacji. Przemówienie powitalne w imieniu rządu austrjackiego wygłosił następnie minister rolnictwa Austrji p. Buchinger. Następnie powitał kongres w imieniu rady miejskiej m. Warszawy sen. Baliński poczem p. prezes Fudakowski, zabierając głos, wyraził hołd i podziękowanie panu Prezydentowi Rzplitej za zainteresowanie, jakie okazuje kongresowi rolniczemu i następnie po dłuższem przemówieniu zakończył obrady posiedzenia inauguracyjnego kongresu.

Uroczystości z racji Międzynarodowego Kongresu rolniczego.

Na cześć uczestników XII międzynarodowego kongresu rolniczego odbył się w pałacu Łazienkowskim wielki raut.

W godzinach popołudniowych uczestnicy kongresu udali się na wyścigi konne, gdzie komitet wyścigów wydał na ich cześć podwieczorek.

O godz. 5 po poł. prezydjum kongresu przedstawiło się panu Prezydentowi Wojciechowskiemu w pałacu belwederskim.

Kto przybył na kongres?

Warszawa, 21. 6. PAT. Ogólna liczba przybyłych dotychczas delegatów rządów i organizacji rolniczych zagranicznych na kongres warszawski dochodzi do 200.

Z przemysłu młynarskiego zachodniej Polski.

Wobec trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej narówni z całym przemysłem znajduje się także młynarstwo i wobec wynikających stąd poważnych zadań połączyły się dotychczasowe dwa zrzeszenia zawodowe młynarskie na terenie zachodniej Polski, mianowicie Związek Młynarzy Zach. Ziem Polskich i Zjednoczenie Młynów Handlowych z siedzibą w Poznaniu, w jedną wspólną organizację pod nazwą „Zjednoczenie Młynarzy Zachodniej Polski.“ Prezydjum Zjednoczenia tworzą pp. Stanisław Urbański, właściciel młyna w Chodzieży, Aleksander Grandkowski, dyrektor młynów w Poznaniu i Stanisław Kubowicz, właściciel młyna w Kościanie; kierownictwo organizacyjne powierzono p. Antoniemu Wolskiemu, dyrektorowi dotychczasowego Związku Młynarzy Zach. Ziem Polskich. Biura Dyrekcji mieszczą się w Poznaniu przy ul. Gwarnej 19.

Zjednoczenie Młynarzy Zach. Polski reprezentujące interesy młynarstwa Województw Poznańskiego i Pomorskiego, obejmuje młyny wszelkich typów i kategoryj od najmnejszych wiatraków do największych przedsiębiorstw przemysłowych, przerabiających na dobę do 20 wagonów zboża na mąkę. Ze względu na różny charakter zrzeszonych w Zjednoczeniu młynów utworzone są w ramach ogólnej organizacji dwa odrębne oddziały młynów handlowych z produkcją dzienną ponad 15 tonn i młynów gospodarczych, przerabiających przeważnie cudzy towar za wynagrodzeniem.

O wysokiej sprawności przemysłu młynarskiego zachodniej Polski świadczy fakt, że gdy młyny handlowe całej Polski przerabiają na dobę ogółem 600 wagonów zboża to połowa tego, a więc 300 wagonów, przypada na młyny zach Polski. Młyny te, wyposażone w najlepsze urządzenie techniczne, przed wojną stale pracowały na eksport, nietylko do Niemiec lecz w szczególności do krajów skandynawskich, obecnie wszakże w przeważnej części stoją prawie bezczynne pracując zaledwie 2—3 dni w tygodniu, naskutek czego około 50% pracowników młynarskich tuła się bez pracy. Powodem tego jest, że gdy przed rokiem wywożono z Polski zboże a więc surowiec, zamiast gotowego produktu, czyli mąki, to obecnie znów wpuszcza się do kraju bez cła mąkę zagraniczną, przeważnie niemiecką a więc wyrobioną z polskiego zboża, zakupionego przed rokiem po niskich cenach. Po nowych żniwach które zapowiadają się bardzo dobrze, będzie wprawdzie dozwolony wolny wywóz mąki, jednakże będzie on iluzoryczny wobec tego, że równocześnie wywozić się będzie zboże; trudno bowiem wyobrazić sobie, aby importer zagraniczny sprowadzał z Polski mąkę, gdy dostać może zboże, które jest łatwiejsze do transportu a przytem da zatrudnienie młynom. Zresztą państwa ościenne, w szczególności Niemcy dla ochrony swego przemysłu młynarskiego już zaprowadzają wysokie cła na dowóz mąki zagranicznej. Tylko u nas inaczej.

Krajoznawstwo na Pomorskiej Wystawie.

Towarzystwo krajoznawcze w Grudziądzu przygotowuje dział krajoznawczo-archeologiczny, mianowicie prezes Tow. Ks. Łęga i mjr. Gąsiorowski. Dział ten będzie obejmował fotografje najciekawszych i najpiękniejszych okolic Pomorza w różnych rozmiarach, dalej kolorowe przezrocza efektownych krajobrazów pomorskich. — Tow. opracowało również dwie kolorowe mapy(krajoznawczą i historyczną, które zapoznają zwiedzających wystawę z geografją Pomorza, wybitnemi pod względem krajoznawczem miejscowościami z granicami, jakie przechodziło Pomorze od Chrobrego do dni dzisiejszych z grodami polskimi i zamkami krzyżackimi itp.

Część archeologiczna zobrazuje kulturę Pomorza w czasach przedhistorycznych, począwszy od epoki kamiennej 8 000 lat przed Chrystusem. Sprowadzono charakterystyczne okazy z poza Grudziądza, przygotowano fotografje i rysunki i wiele innych eksponatów z tego zakresu.

Dla wiadomości pp Szan. Czytelników można podać ponadto, iż dział ten będzie się mieścić w gmachu Państwowej Szkoły Budowy Maszyn którą obrał sobie za siedzibę i miejsce wystawy podkomitet kultury i sztuki Pomorskiej Wystawy.

Urzędowa Ceduła Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 18 czerwca 1925 r

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Dębowy materjał odziemkowy tarty od 20 do 80 mm.	—	—	125	—	franco wagon Zbąszyń
Bale dębowe odziemkowe z kloców od 80—100 cm. szerokie od 3 m. wzwyż długie	-	—	100	—	franco wagon Jarosław
Boki dębowe, odziemkowe, I. kl. od 35 cm 3—6 m. długie, tarte na 24, 25, 32 40, 50 i 80 mm	—	—	177	—	franco wagon Petrowice, Makoszowa lub Zbąszyń
Paryski równolegle obrzynany towar, bez rys i pęknięć około 30% obustronne i 70% jednostronne bez bielu i sęków 26 i 27 mm. grube	—	—	202	—	franco wagon Petrowice. Makoszowa lub Zbąszyń
Dębowe bloki I. kl z kloców od 40—50 cm od 3—6 m. długi, przeważnie 25 mm. reszta 33, 40, 50 mm. średniomiękki	—	—	195	—	franco wagon Petrowice, Makuszowa lub Zbąszyń
Klepka dębowa (bindra) według specyfikacji	—	—	20—60 za kopę	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Deski i brusy jesionowe, nieobrzynane, od 27—30 mm grube od 2 mtr. długie	—	—	120	—	franko wagon Lwów
Fryzy dębowe, gotowe, wyrobione na wpust i pióro I. kl. II. klasa	—	—	6,20 5,20	—	franco wagon Lwów
Bale i deski dębowe 10, 15, 20, 25, 30, 40 50 mm. równolegle obrzynane 90% bez sęka, 20—30 cm. szerokości przeciętn. 45 do 50 cm	—	159	—	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe boczne deski bez sęka czyste	—	70	—	—	franco stacja załadowcza w kraju
Stolarka sosnowa odziomkowa od 30 cm. w czubie wzwyż dla Niemiec ca. 65% I. kl.	—	—	114	—	franco granica Zbąszyn
Kloce olszowe fornierowane, możliwie bez sęków, od 25 cm. w czubie wzwyz, od 3 m. długości	—	—	68	—	franco granica Zbąszyn
Sosnowe deski odziomkowe 35 i 42 mm. przeciętnej dług 6 m. przeciętnej szerokości 30 cm. lekko nasiniałe	—	—	87	—	franco granica Zbąszyn
Sosnowe bochy odziomkowe 52, 65 i 80 mm.	—	—	90	—	franco granica Zbąszyn
Bale grabowe. 8 cm. suche	—	72	—	—	franco stacja załadowcza w Zach. Polsce

W poszukiwaniu były:

1. Bale olszowe. 3 calowe i deski olszowe.
2. Bale topolowe 3 calowe
3. Sosnowe bale równoległe obrzynane, od 2 do 4 50 m ze skokiem co 50 cm grubości 5 i 8 cm, szerokość 30 cm
4. Sosnowy materjał odziomkowy czysty w większych partjach na eksport.
5. Sosnowe czyste boki bez sęka.
6. Każda ilość jesionu polnego.
7. Każda ilość kopalniaków.
8. Materjał bukowy tarty dla gięcia.
9. Odziemki modrzewiowe.
10. Olsza i brzoza fornierowa.
11. Deski swierkowe 12 mm równolegle obrzynane,
12. Papierówka.
13. Podkłady kolejowe, sosnowe, dębowe, bukowe każdego typu.
14. Sosnowy materjał budowlany, 30, 33, 40, 50 mm grubości.
15. Okrąglaki dębowe, srednicy 30—40 cm. długość od 6 m.

W zaofiarowaniu były:

1. Bale i deski brzostowe.
2. Kloce jesionowe i klonowe jeszcze na pniu.
3. Krótkie łaty budowlane, 23 razy 47 mm i 30 razy 47 mm.
4. Materjał budowlany, równolegle obrzynane, 25, 26 33 mm, 4—6 m. długosci
5. Osika i olszyna.
6. Kloce jesionowe i klonowe przy stacji kolejowej
7. Kloce i materjał dębowy i sosnowy tarty na zamówienie
8. Brzoza fornierowa.
9. Materjał bukowy tarty.

KOMUNIKAT RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Ubój dnia	Rogacizny	Cieląt	Świń	Owiec	Kóz	Koni
17. 6. 1925	22	81	112	75	1	—
18. 6. „	26	55	185	27	—	1
19. 6. „	47	83	227	58	—	—

za 1 funt.

Ceny hurtowne notowano dnia 16. 6. 1925.

Wołowina		Wieprzowina	
1. kl. 0,56-0 65	zł.	1. kl. 0 84-0.85	zł.
2 kl. 0,45-0,50	zł.	2 kl. 0,79-0,80	zł.
3 kl.	zł.	3. kl 0,75	zł.
Cielęcina		**Skopowina**	
1. kl. 0,55 0,65	zł.	1 kl. 0,52	zł.
2 kl. 0,48	zł.	2. kl 0,42-0,45	zł.
3 kl.	zł.	3. kl	zł.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 18. 6 do dnia 20 6. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	36 00 38 00
Żyto	31,00 33,50
Jęczmień browarny	30 00—30,75
Owies	30,00—31,00
Otręby żytne	21.50—

Ceny hurtowne — Loko stacja załadowania

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnienie powietrza w mm	[illegible]	Zachm.	Kierunek szybkość wiatru metr na sek
21. 6. 1. poł.	49.9	14,7	10	W. 3.6
21 6. 9 wiecz.	50,4	12,9	10	W. 1,9
22. 6. 7 rano	49	11 2	10	W. 1,3

Temperatura doby ubiegłej: średnia 13,05 najwyższa 18,2 najniższa 8,4 Wysokość opadu. ,6

Już czas odnowić przedpłatę!

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (167)

Wózki
dziecięce marki Premier i krajowe po cenach umiarkowanych poleca Fr. Kauch, Gdańska 152. Tel. 639. (13880

Akuszerka
zamówienia, porady, ul. Ossolińskich 11. (14987

Przyjmuje
wszelką bieliznę w dom do prania i prasowania. Chrobrego 26 otr. lewo. (14985

Plisowanie
falban tanio. Cieszkowskiego 16 I ptr. w podwórzu lewo. (15106

Kilimy
poleca po zniżonych cenach Regenbrecht, Plac Wolności 2 II. (15084

Krawcowa
przyjmuje garderobę damską, dziecięcą i bieliznę do szycia. Chwytowo 13a, II piętro pr. (15088

Sztandary
do wykonania ma Z. W. Z. Zgł. Dolina 2. (15099

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy, wile, interesy handlowe poleca do sprzedaży biuro Taszyckiego Dworcowa nr. 13, tel. 780. (14784

Majątki
domy, wile, fabryki, młyny, gospodarki mniejsze i większe jak również interesa handlowe większy wybór posiada Dom Komisowo-Pośredniczy, Piasecki Bydgoszcz, Dworcowa 80, odpowiedź 1 zł.

Interes rzeźnicki
na sprzedaż przytem 3 pok. z kuch. wraz z przyległającemi ubikacjami za cenę przystępną zaraz.

Interes delikatesów
w centrum miasta dobrze prosperujący korzystnie do oddania zaraz.

Interes kolonjalny
w dobrem punkcie z przyległającem pomieszkaniem zaraz na sprzedaż. Wiadomość, Piasecki, Dworcowa 80 odpowiedź 1 zł

Dom
prawie nowy korzystnie na sprzedaż Szrajber Fordon. (15021

Baczność!
Pewna egzystencja! Sprzedam z powodu wyjazdu moją mleczarnię, położoną w mieście Chełmnie, z żywym i martwym inwentarzem. Fachowiec nie konieczny. M. Böhnke, Chełmno, Młyńska 31 (15095

Wila
do sprzedania Bielawki ul. Wawrzyniaka 4. Zgł. się od 3 do 6 godz. (15103

Dom
w większem mieście który daje czystego zysku 12 000 zł. rocznie, czyste bez długu, lokator jest jeden, cena 75 000 zł. przy wpłacie 35—40 000. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80, odpowiedź 1 zł.

Tanio
na sprzedaż na dogodn. warunkach majątek 400 morgowy. Ziemia pszenno-buraczana zdrenowana, położenie piękne, dom 8 pokojowy, park, ogród. Wiadomość na miejscu poczta Wiewiórki, stac. Grudziądz, G. Dąbrowski, tel. 4. (14876

Piekarnia
2 duże domy na sprzedaż. agzystencja karmelkarza, wpłaty 4000 zł. Gniew (Pomorze Sobieskiego 9. (15127

Baczność!
Piekarze i rzeźnicy! Dom w powiatowem mieście, w którym się mieści garnizon wojskowy gim. męskie i żeńskie jest z dwoma składami piekarstwo i rzeźnictwo, natychmiast za sumę 8 000 zł. na sprzedaż zgł. do Dz. Bydg. pod „7. P.“ (15093

Skład
z sprzętami kuchennemi i wszelkiego rodzaju towarem z żelaza, z powodu wyjazdu sprzedam Zgł. do Dz. Bydg. (14997

Rower
o 3-ch kołach ze skrzynką, stosowny dla fabryk cukierniczych, farbiarni etc. na sprzedaż „Grafisto“, Gdańska 157 III podwórze. (1592

Motor elektr.
3 P. S. 220 Volt, sztance ekscentr. i frykcyjne, balansy ręczne, sztance do skóry, korzystnie na sprzedaż, gdyż nadliczbowe. Herm.-Frankiego 3 parter. telefon 892. (15138

Tanio
na sprzedaż: rower damski 50 zł., maszyna do szycia 75, wózek sportowy z budką 40, kompl. sypialnia 300, szafa do garderoby 40, biurko 55, kanapa pluszowa, leżanka, stół krawiecki, żelazko do prasowania, nożyce, poduszka do prasowania. Jakubowski, Okole, Jasna 9 dom tylny part (15140

Dogkart
dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. (15131

22/45 Benz-Limousine
gotowy do jazdy, 6-osobowy. 6 razy oporęcz., w nadzwyczaj dobrym stanie zaraz korzystnie na sprzedaż Dowiedzieć się od 12—2 u K. v Hav. ul. Zduny 6a, II. (15104

Maszyna
krawiecka i leworamienna szewska na sprzedaż. Plac Piastowski 3, skład obuwia. (15083

Wyżeł
(suka w drugiem polu i 2 jamniki na sprzedaż. Leśnictwo Nowa wieś. poczta Nowawieś. (15085

3000 stricholek osełek
do kos ostrzenia bardzo dobry towar sztuka 15 gr. sprzedam każdą ilość. Of. do Dz. Bydg. pod „100“ (15109

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert. Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Motocykl
$2^1/_2$ H. P. na sprzedaż Leszczyńskiego 93. (15110

KUPNA

Akacyjne
drzewo okrągłe poszukuje się celem kupna. ul. Garbary 5. (14802

Poszukuję
majątku ładnie położonego przy większem mieście od 150—250 mor. ma być prywatne. Zgł. Piasecki, Dworcowa 80

Kupię
wilę lub domek z ogrodem i dobrem urządzeniem w Bydgoszczy płacę gotówką. Łask. zgł. prosze pod „Wila lub Domek“ do Dz. Bydg. (14991

Kupię
dom w ruchliwej ulicy z wolnem mieszkaniem o ile 5.000 zł. na wpłatę wystarczy. Adres w w Dzien. Bydg. (14937

Poszukuje
kupna domu w Bydgoszczy ul. Gdańska Dworcowa Mostowa, Stary Rynek lub ul. Długa w w dobrym stanie z składem. (Pośrednictwo nie wykluczone). Of. pod „Dom“ do Dz. Bydg. (13547

Basen
żelazny do wody ca 500 litr. kup. Oferty z podaniem ceny do Wieczorowskiego w Łabiszynie. (15082

Kupię
dom nieduży, z wolnym interesem i mieszkaniem wprost od właściciela w Bydgoszczy w cenie od 6—8 tys. zł. Zgł. A. Szulczyński, Poznań, Dąbrowskiego 88 (15105

Stoły
ogrodowe zakupi i prosi o oferty Sułtan i Ska. Nast. W. Maćkowiak, Toruń, Szeroka 24. (14949

Kupię
białego młodego harta. Zgłosz. Gimnazjalna 2 parter pr. (15070

LEKCJE

Kurs kroju
branie miary, rysunki przykrawanie garderoby damskiej i dziecięcej rozpocznie się 1 lipca. Zgł. przyjm. Marja Schultz, Sienkiewicza 65 do 28 VI. 25 (14468

Udzielam
lekcyj na forfepjanie początkującym, na harmonjum gruntownie poza domem. Lewandowski, Grunwaldzka 36. (15130

Ważne dla pań
udzielam nauki modnego i wytwornego kroju damskiego bielizny i dla chłopców Sienkiewicza nr 16 I ptr. (15111

POSADY

Krawcy
potrzebni do szycia marynarek, kamizelek i spodni poza domem. Zgłosz. „Dom Towarowy“, Długa 66 I. (14956

Cukiernik
z kilku letnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Of. do Dz Bydg pod „Łtr.“ (15062

Starszego
czeladnika piekarskiego, dobrego fachowca na samodzielne stanowisko poszukuje Fa. W Pajzderski Nastp. Mroczа. (15081

Cukiernika
lub przyuczonego na wyroby czekoladowe poszukuję. Gdańska 94. (15145

Potrzebna
zaraz zdolna książkowa władająca polskim i niemieckim językiem. Zgł. Ryszard Pietsch, Król. Jadwigi 15, I p. (15123

Uczeń
z poczciwej rodziny, lat 16. może się natychmiast zgłosić. Józef Kasztelan, Wytwórnia soków owocowych, Hurtownia wódek, Handel kolonjalny, Restauracja, Chełmno, Pomorze, ul. Dworcowa 13. (15096

NA RATY „ODZIEŻ“

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

9213

Dziewczę
lat 15, może się zaraz zgłosić na cały dzień St. Lipczyńska, Mazowiecka 29a. (15141

Ucznia
piekarskiego poszukuję zaraz. Zgł. Józef Uliński, mistrz piek., Pomorska 32a. (15147

Marszantka
pierwszorzędna siła, która musi samodzielnie pracownię prowadzić, potrzebna zaraz lub później, całkowite utrzymanie i dobra pensja zapewniona. Salon kapeluszy damskich Sandach Ostrów, Wrocławska 28. (14705

Poszukuję
dzielnego, młodszego i rzetelnego czeladnika piekarskiego umiejącego także przed piecem pracować. Zgł. upraszam pod „R. F. do Dz. Bydg (15134

Uczeń biurowy
znający także język niemiecki może się zaraz zgłosić do biura prawniczego. Orchowski zast. procesowy ul. Poznańska nr. 5. (15120

Poszukuję
dzielnego i energicznego przodownika (Vorarbeiter) do budowy dróg. M. Klinger, Wierzchucin Król., pow. Bydgoski. (15137

Uczeń
syn uczciwych rodziców, mający chęć wyuczyć się piekarstwa, może się zgłosić od 1. VII. 25. r. przy ul. Jasnej 8. Okole (14952

Książkowy - bilansista
poszukuje chwilowego zajęcia na godziny. Adr. ul. Jasna 29a m 6 II ptr lewo. (14522

Ogrodnik
potrzebny zaraz do majątku na większy ogród z cieplarnią, przeważnie warzywnictwo Oferty przesyłać maj. Łapin, Kartuzy (Pomorze) (14968

Panienka
poszukuje posady od 1. lipca do pomocy w aptece z całem utrzymaniem bez wynagrodzenia (początkująca) okolica obojętna. Zgł pod „Li 20“ do Dz Bydg. (15022

Potrzebna
panienka do bufetu do cukierni od 1. 7. 25. Stargard, Hotel Vorbach. (15123

Młoda
inteligentna panienka, która przebyła kurs na uczycielski $5^1/_2$ r. prakt. ma wielkie zamiłowanie do dzieci, poszukuje posady freblanki. Łask. of. pod „Freblanka do Dz Bydg. (15004

Starszy
pomocnik fryzjerski szuka pracy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „35 A. G.“ (14992

Poszukuję
miejsca do prania i czyszczenia, ul. Dolina 18 I ptr. (15078

Kasjerka
rutynowana z doskonałem świadectwem poszukuje posady. Of. do adm. Dzien. Bydg pod „Kasjerka“ (15097

Aleja
czereśniowa zaraz do wynajęcia. Dom. Rzadkowo ost. st. Miasteczko, tamże sad. (14874

Były
urzędnik państw., inteligentny, energiczny, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady podróżującego, inkasenta, biurowego lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Oferty upr. Głowacki, Ściborze pow. Inowrocław. (14966

Rządca
gospodarczy, oficer rezerwy przyjmie posadę dzielny, energiczny, samotny. Of. pod „Rządca“ do Dz. Bydg. (15119

Paweł Kluczyński
ul. Koronowska nr. 52 poszukuje posady jako portjer lub warciarz. (15108

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz sklep z 3 pokojami i kuchnią w dobrem położeniu, stosowny dla interesu z maszynami lub też dla modniarki. A. Rydelek, Wielki Komorsk pow. Swiecie. (14957

Skład
z mieszkaniem (2 pokoje i kuchnia) niedaleko od Bygoszczy zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Dzien. Bydg. (15117

Poszukuję
dzierżawy wili jednofamilijnej w centrum lub na przedmieściu. Komu zależy na tem, by oddać ją w dobre ręce, niech się zgłosi z całem zaufaniem pod „J. F. 505“ do Dz. Bydg. (15089

Dziennik Bydgoski

jest najstarszem i największem pismem Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego i rozchodzi się na przeszło 400 poczt w nakładzie codziennie

27.000 egzemplarzy.

Znakomita okazja reklamy!

MIESZKANIA

Losowanie
odbędzie się w czwartek, dnia 25 czerwca r. b. o godz. 5 po poł. Towarzystwo Mieszkaniowe, sp. zap. z ogr. odpow. Zarząd. (15107

Mieszkanie
słoneczne 3 pokojowe, z przynależnośc. oddam zaraz z umeblow., z powodu nagł. wyjazdu. Of. do Dz. Bydg. pod „R. St.“ 5042

Mieszkanie
8-pokojowe z wszelkim komfortem w centrum zamienię na 4—5 pokoi w tem samem położeniu. Of pod „R. W. 39“ do Dzien. Bydg. (15113

POKOJE

Letnisko
mam jeszcze kilka pokoi z całem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Franc. Józef Broniewski, Czarnków. (15090

Letniska.
Pokoje wydaje Brdyujście, ulica Witebska 19 i łódka na sprzedaż. (15079

Pokój
z kuchnią do wynajęcia zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (15091

Chłopców
niższych klas gimnazjalnych przyjmuje na stancję, Kwiatowa 3, I pr. (15122

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sw. Trójcy 12 d. parter. (15118

Panienki
uczęszczające do szkół przyjmuje na stancję. Tuchółka, Kordeckiego nr. 15, II. (15151

Pokój
dla uczni wyższych szkół do wynajęcia, ul. Grodzka 18 I. (15148

Pokój
frontowy o 2 łóżkach do wynajęcia. Gamma 7 II lewo. (15149

Przyjmę
uczni na stancję. Troskliwa opieka, dobre odżywianie, Gdańska 46 II lewo. (15142

Pokój
większy nieumeblowany poszukuje się zaraz lub później. Łask. zgł. pod pod „P. B.“ do Dzien. Bydg. (15152

Pokój
dobrze umeblowany na ul. Gdańskiej zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (14933

Przyjmę
uczni na stancję. Oddzielne pokoje, dobre życie, solidna opieka. Wiadomość w Administr Dzien. Bydg. (15058

Ładny
pokój z utrzymaniem zaraz wynajmie. Garbary 24 I ptr. lewo. (15114

2—3 pokoi
poszukuje w środku miasta na biuro. Zgł. do Dz. Bydg. (15112

2 pokoje
umebl zaraz do wynajęcia eleg na parterze. Gdzie? wskaże Admin. (14945

Stancja
na nowy rok szkolny dla 2 gimnazjastów klas niższych. Opieka troskliwa. Zgłosz od g. 3—5 po poł., Sniadeckich 43a II p. l. (15136

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Ważne dla rodziców
stancja pierwszorzędna dla uczni szkół średnich, odżywianie obfite, troskliwa opieka, wychowanie. Dworcową 66, I ptr. lewo. (15018

Ważne dla rodziców
Stancja pierwszorzędna dla uczenic szkół średnich, odżywianie obfite, a troskliwa opieka, wychowanie, francuski, fortepian. Swiętojańska 22, piętro lewo. (15918

Kto pożyczy
300 zł. odstąpię duży pokój z osobnem wejściem. Wiad. w Dz Bydg (15132

ROZMAITOŚCI

Dobre obiady
prywatne wydaje — Dr. Emila Warmińskiego 3, I p. (11036

Rozwiedziony
kupiec w średnim wieku, z braku znajomości poszukuje tą drogą inteligentną, subtelną miłej powierzchności pani w celach towarzyskich Wiek około 30 lat, cel matrymonjalny, dyskrecja ręczona słowem Nieanominowe zgł. do Dz. Bydg. pod „Efemeryda“ (1514

Pożyczki
od 100—500 zł. udzielam pod zastaw. Zgł. tylko listownie. Adres w Dz Bydg. (1513

Poszukuję pożyczki 1-2000 zł
pod pewną gwaran. i dobrem wynagrodzeniem. Łask. zgł. pod „Pewną gwarancją“ do Dz. Bydg.

1500 zł.
pożyczki poszukuję na hipotekę na dom bez długu 2 piętrowy na 1 rok, procent podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg pod „1500“ (15087

Osoba
która podaje się za moją żonę, moją żoną nigdy nie była i nie jest. W Polsce żyje pod fałszywem nazwiskiem, a faktycznie jej nazwisko jest Aleksandra Blinowa. Hubert Pęcikiewicz. (14937

Zaginione
papiery wojskowe unieważniam. Franciszek Smętkowski. (14880

Zgubiony
wykaz Hermana Rydla unieważnia się. (15007

Paletot
latowy zostawiono w „Bratwurstglöckle“, ul. Parkowa 10. (15098

Przyjmę
dziewczę (sierotę) od 13 do 16 lat na własne. Zgł. pod „Na własne“ do Dzien. Bydg. (15086

Zgubiłem
metrykę, świadectwo od szczepienia ospy i zeszyt. Upraszam o zwrot Rychlewski Wilhelm, Rupienica nr. 15. (15143

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej matki, teściowej i babci

ś. p.

z Jagodzińskich

Juljanny Rozenauowej

odbędzie się **nabożeństwo żałobne** w kościele Serca Jezusowego dnia 23 czerwca 1925 r. o godz. 8.

Rodzina.

Umożliwiam każdemu kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych

po najtańszej cenie

w jaknajlepszem wykonaniu oraz na **bardzo korzystnych warunkach spłaty!**

G. Wodsack, (13630

mistrz-rzeźbiarz kamieniarski

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 79

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 czerwca br. o godzinie 3³⁰ po poł. sprzedawać będę przy ul. Grunwaldzkiej 10 (Okole) publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 samochód (Ford), 1 beczkę z oliwą, 1 beczkę z benzyną, 1 kuchnię westfalską, 1 rower, 2500 worków do zboża, 1 maszynę do szycia worków, 2 wagi decymalne.

Kurczewski

kom. sądowy w Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 czerwca o godz. 1 w południe będę sprzedawał w Koronowie przy Rynku w drodze publicznego przetergu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 lustro z stol kiem
1 regulator
1 konapa czerwona
1 stolik do palenia

Rajewski 15101

kom. sądowy w Koronowie.

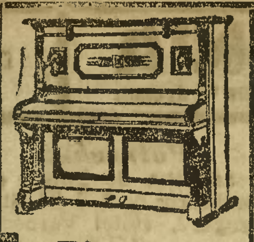
Przetarg przymusowy.

Dnia 25 czerwca o godz. 11-tej przed poł. będę sprzedawał w Koronowie przy ul. Dworcowej w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

4 żniwiarki

Rajewski 15100

Kom. sądowy w Koronowie.



Pianina

dobre nowe od zł. **1.500.-**

fortepjany

światowych firm zł. **4.000.-**

harmonje

od zł. **400.-**

poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy 6970

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepjanów

Bydgoszcz tylko **ul. Śniadeckich 56**

Tel. 883.

Grudziądz ul. Grobiowa 4. - Tel. 229.

Gniezno ul. Tumska 3. — Tel. 303.

Amerykańskie żurnale mód nadeszły do **Księgarni Bydgoskiej Plac Teatralny 3.** Zamiejscowym wysyłka za zaliczką. Odsprzedającym ustępstwo (15005

Książki

bez wpłaty na **raty 6-miesięczne** szczegółowe katalogi dzieł naukowych, szkolnych, beletrystyki, dla dzieci i młodzieży, wydawnictw albumowych itd. wysyła odwrotnie franco za nadesłaniem 35 groszy.

Stanisław Zieliński

Bydgoszcz 1 12614

Frankego 8. Telefon 978.

Partję mało używanych

łożek drewnianych, krzeseł, stołów, szaf umywalek, ram do firan, drobki, lampy gazowe i naftowe, piece żelazne, wagi decymalne, wagi stołowe z ciężarkami i kompletne (15159

urzadzenie składowe zaraz tanio na sprzedaż. Bliższej informacji **ulica Pomorska 39** w składzie.

— — — — *Żądać w lepszych lokalach* — — — —

Ostromecko, *woda min. nat. stołowa*

Sinalco, *napój owocowy bez alkoholu*

Piwo Grodziskie *oryginalne.* 14773

Publczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym **w środę, d. 24 czerwca b. r. o godzinie 3, po południ.** w moim biurze przy **ulicy Dworcowej 93.** od najmniej żądającego.

15 tonn żyta.

Wł. Junk, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.** (15110

Nasze urządzenie biurowe

pulpity, stoły krzesła, kanapy, regulator, lampy, regały, stary papier

pokój męski

(gdański barok) sprzeda się także pojedyńczo **w czwartek, piątek i sobotę 11—2.** 15126

Gewerbebank

ul. Jagiellońska nr. 13.

Natychmiast na sprzedaż 15080

kamienica

1 piętrowa w bardzo ruchliwym mieście (3500 mieszkańców) w najlepszem położeniu przy rynku z obszernemi lokalami handlowemi nadającemi się na każde przedsiębiorstwo Do tego należy obszerne podwórze, śpichrze, pół morgowy ogród warzywny. Dogodna komunikacja kolejowa Zgł. pod „15080“ do Dz Bydg. (15080

Dla handlarzy skór

1 partje dobrze garbowanej skóry ½ kila 1,95 zł. ma do oddania **A. Florek,** handel skór. **Bydgoszcz,** Jezuicka 14. (14853

Posiadłość

fabryczna od kilku lat zaprowadzona z powodu wyjazdu na sprzedaż Wpłaty potrzeba 5000 zł Oferty pod „Posiadłość“ do Dz. Bydg. (14857

Dentysta

poszukuje zastępcę na lipiec. Zgłoszenia przyjmuje (15094

Marszałek, dentysta, **Nakło. Telefon 15.**

Submisja. 15135

Wykonanie budowy nowego 16 m. długiego mostu z drzewa (przyczołki masywne) na rzece Zbrzycy w leśnictwie Widno nadl. Laska, włącznie z dostarczeniem materjałów budowlanych z wyjątkiem drzewa, (które dostarczy nadl. Laska) zamierza się zlecić przedsiębiorcy. Plan, rysunki i warunki dla dokładnego poinformowania się interesantów są do przeirzenia w Oddziale Budowy Dróg niżej wymienionej Dyrekcji.

Slepe kosztorysy wysyła się li tylko na pisemne żądanie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie z zaliczką pocztową w wysokości zł 3. Oferty należy zamknąć pieczęcią lakową i zaopatrzyć na nagłówku napisem „Oferta Widno“ i nadesłać (wzgl. przedłożyć) najpóźniej **do soboty 11 lipca br. godz. 11** do niżej wymienionej dyrekcji, gdzie takowe w obecności ewtl. przybytych interesantów będą otworzone.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Leśnej w Chojnicach wzgl. innej Kasy Leśnej za założone tyt. kaucji na dotrzymanie oferty zł 50.

Wysokość kaucji w razie zatwierdzenia oferty wynosić będzie 10% ofertowej sumy Oferty nieodpowiadające wymogom powyższego ogłoszenia, rozpatrywane nie będą.

Dyrekcja Lasów Państw. w Bydgoszczy.



Kasia:

Nasz listonosz dzielny chłop,
Ma nagniotek niby glob,
Dzień po dniu po schodach skacze,
A wieczorem w domu... płacze.

Frania:

Ależ to jest jeszcze nic.
Kaþral mój, to człek jak rydz,
Lecz po służbie, miast kochania,
Nagniotków czyni naparzania.

Antkowa:

Nie pomogą narzekania:
Znam receptę (nawet tania):
Po użyciu „**RADIKOLU**“
Zaraz się pozbędą bolu. 15102

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

„Dwór Artusa“

gmach reprezentacyjny miasta Torunia

z licznemy ubikacjami restauracyjnemi, z salami balowemi i koncertowemi, ubikacjami klubowemi, z wyjatkiem 2 składów handlowych na parterze

wydzierżawi się od 1 lipca br.

Refektanci zechcą składać oferty do Prezydjum Magistratu do dnia 26 czerwca br. Bliższe informacje otrzymać można w wydziale handlu i przemysłu przy Magistracie Ratusz, pokój nr. 37

Toruń, dnia 19 czerwca 1925 r

Magistrat.

Poszukujemy od zaraz

Czeladnika piekarskiego

w wieku od 30—40 lat samotnego, znajacego piec węglowy o dwóch paleniskach, mogący wykazać się pierwszorzędną fachowością Zgłoszenia pismienne z dołaczeniem świadectw nadsyłać pod adr.

Młyn w Miasteczku Tow. Akc.

powiat wyrzyski. 14878

Poszukuję 15129

dzielnego mechanika

do reperacji samochodów, motocykli, rowerów, maszyn do pisania i światła elektrycznego.

Franciszek Piechowski, Chojnice (Pom.), Człuchowska 2.

1—2 pokoi

parter lub pierwsze piętro na cele biurowe, możliwie przy ul. Dworcowej do Długiej włącznie, poszukuje się od zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. pod Nr. 15150 15150

Parowce osobowe

odchodzą codziennie do Brdyujścia.

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 3-ciej
„ z Brdyujścia „ „ 7-mej

Zamówienia parowców na wycieczki dla towarzystw i szkół przyjmuje się w biurze ulica Gdrodzka nr. 28.

Lloyd Bydgoski

(Bromberger Schleppschiffahrt) Tow. Akc.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Kino Nowości

Początek o godz. 6⁴⁰ i 8⁴⁵ wiecz.

Premjera

Lili Dagower

w obrazie najowszej produkcji p. t. **„Dla Ciebie okochana“** czyli **„O magnacką fortunę“.**

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **lipiec 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na III kwartał 1925** lipiec, sierpień i wrzesień za 7,55 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za III kwartał 1925 (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....